Nr. 57. Kraków, Piątek 10 Marca 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Walka wyznaniowa na Węgrzech.

W różnych państwach po kolei przychodziło do starć między władzą duchowieństwa i potęgą wpływu jego na wiernych i stosunki prawno-polityczne, a władzą rządową, która różne gałęzie życia publicznego i prywatnego pragnęła po swojemu uporządkować.

W najnowszych czasach byliśmy bezpośrednio świadkami, a poczęści bezpośrednio interesowanymi wspólnikami tego rodzaju walki w Austryi i w Prusiech, a przedewszystkiem w Rosyi. Nie wszędzie w tych państwach pobudki i cel tej walki był jednakowy, skutkiem tego i stanowisko nasze pod względem narodowym i postępowym nie było jednakowe. W Prusiech i pod zaborem rosyjskim celem walki było nie tyle uregulowanie zawikłanych stosunków między różnemi wyznaniami, jak raczej rozszerzenie i wzmocnienie władzy państwowej na dziedzinę wyznaniową. wkroczenie tej władzy w sferę wiary i uczucia, aby upornych w wierze i narodowości Polaków zgnębić — i zgermanizować ich w Prusiech, a sprawosławić i zmoskwicić w Rosyi.

Przeciw takim zamysłom, które skierowane były i są do zniweczenia narodu w jego podstawach, wszystkie dzienniki polskie, prawie bez wyjątku, stanęły jednomyślnie do walki. Inaczej miała się rzecz w walce podobnego rodzaju w Austryi. Tutaj ustawie o ustroju szkolnictwa lub ustawie o małżeństwie „z konieczności“, ani chęci germanizowania, ani zamiaru odciągania od wiary katolickiej nie można było zarzucić dlatego też walka wyznaniowa w Austryi przeminęła szczęśliwie i dzisiaj zaledwie dalekie echa czasem się odzywają.

W drugiej połowie monarchii zanosi się właśnie teraz na walkę. której końca przewidzieć niepodobna. Zapisaliśmy już kilka takich objawów, zapowiadających walkę z rządem, który zawikłane kwestye wyznaniowe i prawno-polityczne pragnie po swojemu tak uregulować, aby wzmocnić władzę państwową, a zarazem zapewnić spokój między mieszkańcami różnych wyznań.

Czy mu się to powiedzie, to przyszłość okaże. Nie przesądzając tej przyszłości, zapisujemy tu tylko to, że walka wyznaniowa między rządem a katolicką władzą duchowną wybuchła już na dobre na posiedzeniu sejmu węgierskiego dnia 7 b. m.

Przed tem posiedzeniem odbyła się narada klubu liberalnego. Na niej zapadło postanowienie, iż stronnictwo liberalne i ministerstwo starać się będą uniknąć poruszenia spraw kościelno-politycznych podczas rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty i wyznań, ale wystąpić otwarcie, gdyby kto tę sprawę poruszył.

I tak właśnie się stało. Już w samym początku rozprawy nad budżetem tego ministerstwa p. Saghy wystąpił z ostrem potępieniem zamysłów rządu w dziedzinie kościelno-politycznej. To właśnie dało powód ministrowi oświaty i wyznań, hr. Csaky'emu do obszernego omówienia całego przebiegu tej sprawy od kilku lat, do przytoczenia powodów, które skłoniły rząd do tego, iż uregulowanie spornych i zawikłanych spraw kościelno-politycznych wziął za główną część swego programu i do wyjaśnienia, jakiemi środkami cel zamierzony zamyśla osiągnąć.

Dla zrozumienia sytuacyi należy przypomnieć, iż teraźniejsza opozycya przeciw zamysłom rządowym rozwinęła się zwolna ze sprzeciwienia się rozporządzeniu teraźniejszego ministra oświaty i wyznań z lutego 1890 r., o chrzcie dzieci z małżeństw mięszanych. Rozporządzenie to poleca księżom katolickim uwiadamiać protestanckich duszpasterzy o ochrzczeniu dziecka z mięszanego małżeństwa, które na mocy ustawy obowiązującej do społeczności protestanckiej należeć powinno. Księża katoliccy opierali się temu rozporządzeniu, chociaż narażali się na kary.

Według dowodów, jakie minister na podstawie dokumentów urzędowych przytoczył w swej mowie, przed tem bywało inaczej, bo niektórzy arcybiskupi i biskupi w listach swoich polecali wyraźnie spełniać przepisy ustawy i protestanckich duszpasterzy uwiadamiać o chrzcie dzieci z małżeństw mięszanych. Z czego wynika, że ani dotyczącej ustawy z r. 1868, ani dodatkowego rozporządzenia z r. 1890 nie uważano ani za sprzeczne z dogmatem, ani za szkodliwe dla katolicyzmu.

Atoli spór teraźniejszy doprowadził do tego, iż za środek najodpowiedniejszy do uniknienia wszelkich sporów, uznano prowadzenie metryk przez władze świeckie.

Ale i to nie zapewniłoby zupełnego spokoju między wyznawcami różnych religij, gdyby równocześnie nie uchwalono jednolitego, dla wszystkich wyznań jednakowego prawa małżeńskiego, jednolitej judykatury w sprawach małżeńskich — a w dalszej nieodzownej konsekwencyi — powszechnie obowiązujących ślubów cywilnych.

Wykazawszy w ten sposób przyczynę i pobudkę działania rządu, oraz logiczny związek projektów, z jakiemi rząd wystąpić zamyśla, — zapytał się minister, czy rząd, zmuszony okolicznościami do działania w interesie państwa, jest stroną wyzywającą do walki i zaczepiającą?

Podług zapatrywań ministra stosunki ułożyły się tak, iż rząd stanął wobec alternatywy: Albo ugiąć się przed jednostronnem zapatrywaniem kościelnem i wyprzeć się ducha, jaki dotychczasowe ustawy ożywiał, albo rozdzielić sporne pole działania i władzy państwowej zapewnić to, co się państwu należy, a kościołowi zostawić to, co mu potrzebnem do korzystania z wolności i swobodnego rozwoju.

Mowa ministra znalazła w Izbie poselskiej wielkie uznanie przez rzęsiste oklaski i długie okrzyki *eljen*.

Po tej mowie, z której podaliśmy tylko najważniejsze momenta, przewodniczący zarządził dziesięciominutową przerwę.

Po przerwie p. Fenyvessy ze stronnictwa rządowego, starał się skierować rozprawę na pole szkolnictwa, a w końcu i on zeszedł na pole kościelne i przedłożył wniosek, uchwalony za zgodą rządu w klubie liberalnym treści następującej: „Wzywa się rząd, aby w zakresie władzy ustawami oznaczonej przedłożył monarsze wniosek w tym celu, by król co rychlej udzielił swojego zezwolenia na zwołanie komitetu organizacyjnego lub zgromadzenia w sprawie ułożenia autonomii kościoła katolickiego“.

Wniosek ten dąży wyraźnie do uspokojenia katolików których dotychczasowe agitacye napełniły obawą o wiarę — a rząd przedstawiły jako wroga katolicyzmu — i przekonania ich, że rząd pragnie zapewnić religii katolickiej zupełną swobodę.

Czy ministrowi hr. Czaky'emu udało się swoją mową zażegnać groźną burzę walki wyznaniowej, a tym wnioskiem uspokoić zatrwożone umysły, to się pokaże. Na wszelki wypadek nowa faza wewnętrznego przeobrażenia się, w jaką Węgry obecnie wstępują, jest bardzo ważna i wielce interesująca.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Lwów, 8 marca.

(Jubileusz Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych).

(T.) Ćwierć wieku temu grono ludzi dobrej woli założyło Towarzystwo oficyalistów prywatnych, biorąc sobie za hasło, aby członkowie nowego Stowarzyszenia „wysoko trzymając godło instytucyi, szli i na każdem innem polu ręka w rękę, dobijając się wspólnie i zawsze razem poprawy naszych społecznych i narodowych stosunków“. Ciężkie było zadanie młodego Towarzystwa, w pierwszym rzędzie zabezpieczyć przyszłość tym, którzy dotychczas byli zazwyczaj „ludźmi bez jutra“, obudzić wśród nich poczucie samodzielności, a uwolniwszy choć w części od troski o byt rodziny, skierować ich siły także na pole pracy publicznej. Myśl szlachetna i szlachetnie poczęta, już teraz piękuemi poszczycić się może owocami, a miejmy nadzieję, że wkrótce jeszcze piękniejszemi się poszczyci.

Suche cyfry, które są najwymowniejszymi świadkami, bo ich o frazesy posądzać nie można, dają najlepszą miarę działalności Towarzystwa oficyalistów prywatnych. Zważmy tylko, że przez lat 25 do funduszu zapomowego wpłynęła z drobnych, niemal centowych wkładek suma, której na imię milion, sieśćdziesiąt ośm tysięcy dziewięćset czterdzieści cztery złr. 57 ct. Część z tych wpływów szła na utworzenie stałych fundamentów Towarzystwa, część druga na zapomogi, których ogółem w tym samym czasie wydano na ogólną kwotę 509.939 złr. 72 ct.

Oto jest najlepsza charakterystyka działalności Towarzystwa!

Rok ostatni 1892, należy do szczęśliwszych w rozwoju jego, nadwyżka bowiem dochodów wynosiła 21.359 złr. 56½ ct., chociaż preliminowano ją tylko na 14.068 złr.

Z dniem 1 stycznia 1893 roku było w Towarzystwie członków i uczestników razem 2.372 złr. z 10.409 udziałami, czyli z roczną wkładką do funduszu dyspozycyjnego 41.636 złr. a. w., (a mianowicie członków 2.347 z 10.319 udziałami, zaś uczestników 25 z 90 udziałami).

Najważniejsza czynność: udzielanie zapomóg tak się w roku 1892 przedstawia: Zapomóg stałych udzielono na sumę 52.666 złr. 16 ct. czyli: nieudolnym do pracy 228 członkom 26.391 złr 56 ct., wdowom po 329 członkach 20.104 złr. 69 ct., dzieciom z matką czasowe zapomogi 4.280 złr. 60 ct., sierotom po 29 członkach 1880 złr. 31 ct.

Datki jednorazowe wyniosły 682 złr. 50 ct., razem więc w roku ubiegłym zasiłki dla członków znajdujących się w potrzebie dosięgły kwoty 53.358 złr. 86 ct.

Powyżej już powiedzieliśmy, że zamknięcie rachunków za rok 1892 w porównaniu z preliminarzem wykazało znacznie korzystniejszy stan dla Towarzystwa, zwyżka bowiem była o 6880 złr. 20½ ct. większą niż się spodziewano, a mianowicie w dochodach przybyło 5.948 złr. 30 ct., a wydatki zmniejszyły się o 931 złr. 90½ ct.

Towarzystwo ma we wszystkich funduszach już teraz 554.994 złr. 23½ ct. majątku, a mianowicie w funduszu żelaznym 431.550 złr., w dyspozycyjnym 33.064 złr. 11½ ct., rezerwowym 59.063 złr 16½ ct., pogrzebowym 482 złr. 82 ct., w funduszu posagowym im. Stefana hr. Zamoyskiego 6686 złr. 61 ct., a w funduszu zapomóg doraźnych 24.147 złr. 52½ ct.

Sprawa podatku ekwiwalentowego, wymierzonego w sumie 8.871 złr. 75 ct. od majątku Towarzystwa, dotąd nie jest załatwioną, albowiem na wniesiony rekurs władza nie wydała odpowiedniego zarządzenia.

Otrzymało nadto Towarzystwo przy końcu zeszłego roku uwiadomienie ze strony urzędu wymiaru należytości, że ministerstwo skarbu odwołało swój reskrypt z roku 1869, na mocy którego Towarzystwo nasze wolnem było od opłat stemplowych.

Dla Towarzystwa stanowiłoby to różnicę około 1000 złr. rocznie, wydział więc czynił wszelkie starania, aby uchylić niekorzystne dla Towarzystwa postanowienie. W tym celu nawet jeździli do Wiednia prezes i dyrektor Towarzystwa W ministerstwie skarbu poinformowano ich, że Towarzystwo mogłoby i nadal wolnem być od stempla, a nawet nie płaciłoby podatku ekwiwalentowego, gdyby mianowicie zorganizowało się na wzór zarejestrowanych kas zapomogowych podług ustawy z 16 lipca 1892. Chodziło mianowicie przedewszystkiem o usunięcie ze statutu postanowień zabezpieczających bezwarunkowo członkom po 35 latach należenia do Towarzystwa stałe zapomogi i prawo pożyczek (zapomóg zwrotnych).

Zastanawiano się zatem nad ewentualną zmianą statutu, a przytem wydział przyszedł do przekonania, że należy tylko poprzestać na zmianach koniecznych, nie powinno zaś się dążyć do przemiany Towarzystwa w kasę zapomogową w myśl ustawy z 16 lipca 1892, gdyż „w takim razie — pisze wydział w swem sprawozdaniu — zamieniłoby się Towarzystwo w zakład asekuracyjny, który mógłby członkom swoim o tyle tylko być pożytecznym, o ile fundusze jego pozwalałyby na zabezpieczenie wszystkim uprawnionym zaopatrzenia należycie rezerwą gotówkową pokrytego według taryf asekuracyjnych przez ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdzonych, i co 5 lat z urzędu rewizyi podlegających. Nadto zastrzega ta ustawa członkowi wolność wystąpienia z Towarzystwa w każdej chwili, a Towarzystwo miałoby obowiązek w takim wypadku zwrócić mu uiszczone wkładki, z potrąceniem tylko odpowiedniego procentu za poniesione za niego ryzyko asekuracyjne.

„Wprowadzenie takich zmian w organizacyi Towarzystwa, spowodowałoby w bardzo krótkim czasie zupełne jego rozprzężenie, a nawet upadek“.

Wnioski stosowne przedstawione zostaną zgromadzeniu Rady Towarzystwa przez p. T. Merunowicza.

Dowodem, jakie zaufanie wyrobiło sobie Towarzystwo wśród społeczeństwa, jest propozycya hr. Romana Potockiego, który pragnąłby wnieść fundusz emerytalny swoich oficyalistów do Towarzystwa pod warunkiem, aby oficyaliści jego, dosługujący się emerytury i emeryci. nie doznali żadnego uszczerbku.

Wydział Towarzystwa zastanawiał się nad warunkami przyjęcia tej propozycyi i wybrał specyalną komisyę, która przeprowadzi obliczenia i przedstawi stosowne wnioski.

Jutro odbędzie się walne zgromadzenie Towarzystwa, a zarazem jubileuszowy obchód 25-letniego jego istnienia.

Koło polskie w sprawach kolejowych i handlowych.

(Dokończenie.)

Dalszą część swej mowy poświęcił pos. Lewicki taryfom kolejowym, popierając swoje wywody obfitym i trafnie zestawionym materyałem statystycznym. Mowca godzi się na dzisiejsze taryfy towarowe w Galicyi jedynie w tem mniemaniu, że podwyższone przez nie dochody nie będą użyte na cele fiskalne, lecz na lepsze uposażenie środków przewozowych. Zastrzegł się jednak imieniem Koła, że zasadniczo stoją posłowie posłowie polscy na gruncie najniższych taryf, gdyż idzie tutaj, w Galicyi, o przewóz towarów tanich względnie do ich objętości i wagi, które wysokich taryf nie znoszą.

Nawiązując do tej zasady, wykazywał mowca znaczenie niskich taryf dla galicyjskiego przemysłu koszykarskiego. Potrzeba tutaj przedewszystkiem stosownych, wielkich wozów, jakich nie posiadają koleje państwowe w Galicyi. Wozy takie powinny mieć co najmniej 13 metrów długości, gdyż przy obecnie używanych, znacznie krótszych wozach, musi przesyłający od 2000 kilogr. towaru taką samą uiścić opłatę, jak od 5000 kilogr., co naturalnie wszelkie współzawodnictwo z wyrobami zagranicznemi czyni niemożliwem.

„Z niektórych okolic Galicyi, — dowodził pos. Lewicki, — n. p. ze stacyi Rozwadów wysełają się wielkie ilości wyrobów koszykarskich za granicę, a z produkcyi tej gałęzi przemysłu domowego żyją mieszkańcy 15 miejscowości. Dotychczas spełniała generalna dyrekcya kolei państwowych żądania o dostarczenie wagonów wielkich w ten sposób, że wypożyczała je od kolei północnej lub prusko-śląskiej; lecz skutkiem tego z transportem towaru czekać musiano kilka tygodni, — co naturalnie nie dozwala na terminowy transport towaru i cały handel nim czyni problematycznym“.

„Wypowiadam tutaj życzenie kraju, a specyalnie wszystkich producentów wyrobów koszykarskich, w nadziei, że prośbie o jak najszybsze zaopatrzenie dawnej linii kolei Karola Ludwika w takie wozy w jak najkrótszym czasie stanie się zadość, — gdyż w przeciwnym razie egzystencya tysięcy a tysięcy rodzin zostanie zakwestyonowana. Młody przemysł, który tak pięknie się rozwija, że uprawnia do najpiękniejszych nadziei na przyszłość, potrzebuje tem troskliwszej opieki wysokiego rządu.“

Poruszył następnie pos. Lewicki potrzebę założenia akademii handlowej we Lwowie, wykazując, że obecnie młodzież z Galicyi udawać się musi po za granicę kraju, aby nabrać fachowych wiadomości z dziedziny handlowej.

Wreszcie, pod koniec swej mowy zaznaczył mowca stanowisko Koła polskiego w sprawie zawrzeć się obecnie mającego traktatu handlowego Niemiec z Rosyą. Poseł Lewicki rzekł:

„Wysoka Izbo! Jestto kwestya nadzwyczaj ważna i poważna. dlatego polecono mi, abym w kwestyi tej zajął to samo stanowisko, jakie w sesyi poprzedniej w naszem imieniu zajął nasz rzecznik. Wtedy przez usta posła Szczepanowskiego złożyliśmy oświadczenie, pod jakiemi warunkami za traktatem handlowym głosować będziemy. Powiedzieliśmy wówczas: *(czyta):*

„Nie tajno nam, że, gdy Rosya obecnie największym jest naszym współzawodnikiem przy imporcie zboża i drzewa do Niemiec, korzyści, wypływające obecnie dla nas ze zniżenia cła na zboże i drzewo, w tym samym momencie dla nas znikną, w którym rząd niemiecki takie same cłowe zniżki i dla Rosyi ustanowi, — nie możemy zatem łudzić się i nie widzieć, że tylko wtedy ze spokojem liczyć możemy na korzyści, płynące dla nas z traktatu handlowego z Niemcami przez przeciąg lat 12, jeźli będziemy pewni, że rząd niemiecki wzmiankowanych zniżek cłowych na zboże i cło przez cały czas trwania traktatu z nami nie da Rosyi“. Powiedzieliśmy następnie *(czyta):*

„Lecz oddajemy nasze głosy za niemiecko-austryackim traktatem właśnie w przekonaniu, że na tę lojalność rządu niemieckiego bezwarunkowo liczyć możemy. Spodziewamy się na pewne, że rząd niemiecki pozostanie wiernym tendencyi i duchowi traktatu handlowego przez cały czas jego trwania i nie zawsze z Rosyą traktatu, któryby kwestyonował korzyści dla naszej produkcyi zbożowej i drzewnej. Odpowiada to bowiem bez wątpienia duchowi tego traktatu, aby przez 12 lat z ustalenia stosunków handlowo-cłowych nietylko przemysł korzystał, lecz aby ono i produkcyi rolniczej pożytek przyniosło.

„Licząc zatem z pełną ufnością na to, że rząd niemiecki nie rozpocznie żadnych układów z Rosyą, bez poprzedniego porozumienia się z rządem austrycko-węgierskim, głosujemy, pełni otuchy, za obecnym traktatem“. *(Słuchajcie! Słuchajcie! z prawicy).*

„Te oświadczenia i supozycye, jakie przed rokiem wypowiedzieliśmy, musimy tutaj w całej treści powtórzyć. Na podstawie tego oświadczenia zdecydowaliśmy się głosować za traktatem handlowym. Oświadczenie to obowiązuje nas do tego stopnia, że nad dalszem naszem zachowaniem się wobec akcyi handlowo-politycznej poważnie będziemy się musieli zastanowić. *(Żywe oklaski. Mowca z różnych stron Izby odbiera życzenia).*

Z powodu projektu o policyi ogniowej dla gmin wiejskich i obszarów dworskich.

(Dokończenie).

Nader ciekawem byłoby zestawienie wszystkich sum, jakie wpływają corocznie do wszystkich instytucyj asekuracyjnych z Galicyi. Biuro statystyczne powinnoby się postarać o te wywody, aby się przekonać, o ile kraj nasz co roku ubożeje przez opłacanie asekuracyi.

Miałem sposobność przestudyować jeden, bardzo stosunkowo malutki komplet ubezpieczenia budynków w naszem krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń za ostatnie lat dziewięć i przekonałem się, że przy ubezpieczeniu przeciętnie 147 budynków wiejskich rocznie i przy przeciętnej opłacie netto po złr. 682 ct. 47, zapłacono w ciągu tych 9 lat rzeczywiście netto, t. j. po potrąceniu zwrotów, jakie Towarzystwo corocznie przyznaje, złr. 6142 ct. 25. W ciągu tych 9 lat zdarzył się w tym komplecie jeden pożar budynku, ubezpieczonego na kwotę 1200 złr., za który przyznano wynagrodzenia 760 złr., a zatem zapłacono bezpowrotnie złr. 5382 ct. 25. Jest to malutki przykład zatraty pieniędzy na asekuracyę, przykład opłaty snu spokojnego, który jak widzimy nie powinien być tak dalece spokojnym — bo jeżeli właściciel wyobrażał sobie, że skoro budynek, a raczej części jego spaleniu podległe zaasekurował na kwotę 1200 złr. i od tej kwoty opłacał wkładkę, to w razie pogorzeli tę samą kwotę otrzyma, to zawiódł się niepomału, gdyż otrzymał tylko trochę więcej, niż połowę (złr. 760). — Jest to, powtarzam, malutki przykład, kropla w tem morzu krwawych trudów naszych, jakie składamy w ofierze za naszą niepo radność.

A przecie to tak łatwo w potrzebie asekurowania się od ognia pomagać sobie samym! A łatwo, czy nie łatwo, jest w każdym razie koniecznem, — gdyż jakikolwiek inny, jeżeli nie własny sposób asekurowania się, w pojęciu ogólno ekonomicznem będzie szkodliwym, bo powiększać będzie liczebny stopień nieostrożności, wywołującej pożary.

Otóż, jako środek najbardziej radykalny w obu kierunkach, tj. tak w kierunku zmniejszenia liczby pożarów, jak też w kierunku obudzenia śpiącej obecnie ostrożności z ogniem, uważałbym zaprowadzenie powszechnej asekuracyi obowiązkowej, z tem, aby fundusze składane na wypadek pożaru ani na chwilę nie przestawały być własnością tych, którzy je składają. i aby uszczuplenie tych funduszów dotykało tylko tych, którzy uniknąć nieszczęścia z ogniem nie potrafili, albo nie mogli. Wówczas już asekurujący się nie zasypiałby spokojny o jutro, lecz przeciwnie jeszcze bardziej czuwałby nad ogniem, bo by wiedział, że pożar go zniszczy, a niedanie powodu do niego przysporzy mu złożonego na wypadek nieszczęścia grosza z narosłym procentem.

Nie ma najmniejszej racyi, aby sprawę zabezpieczania się od ognia, sprawę tak czysto ekonomiczną posiadaczy, brały w swe ręce wyzyskujące instytucye, — a nie ma nawet racyi, aby zabierał ją rząd, bo społeczeństwo samo sobie w tem radzić może i powinno

Wydział krajowy powinien tylko wydać ustawę obowiązującą do asekurowania się, a już z resztą poradzilibyśmy sobie sami.

Powierzchowna tylko znajomość stanu majątkowego istniejących Towarzystw asekuracyjnych może już nas upewnić dostatecznie, że przy powszechnej asekuracyi własnej nietylko nie zabraknie nam funduszów na opłacenie wydarzonych pogorzeli, ale jeszcze będziemy mogli zwolnić rząd od jakichkolwiek wydatków na policyę i straże ogniowe, które dopiero wtedy należytego doznają ustroju i poparcia w społeczeństwie, bo będą to organa w ścisłem tego słowa znaczeniu własne, nie zaś, jak obecnie, organa o bardzo niewyraźnej roli. — Mówię niewyraźnej, bo niewiadomo dziś, czy strażak gasi palącą sie krokiew dlatego, aby zapobiedz przeniesieniu ognia na sąsiedni budynek, czy też dlatego, aby niedopalone zgliszcza służyły jako przedmiot sporu pomiędzy Towarzystwem asekuracyjnem a pogorzelcem, i stratę ostatniego jeszcze powiększały.

Wrócę jeszcze na chwilę do przytoczonego wyżej przykładu zatraty pieniędzy na asekuracyę i wspomnę, że tam procent od zapłaconych w ciągu 9 lat złr. 6142 ct. 25, obrachowany co pół roku po 4 od sta, wyniósłby złr. 1357 ct. 02, a otrzymana bonifikata za pożar wynosiła 760 złr., czyli, że sam procent od złożonych pieniędzy nietylko pokrył stratę, wynikłą z pożaru (o ile ta strata zabonifikowaną była), ale jeszcze pozostało z tego 597 złr. 02 ct. narosłego procentu. To dowodzi, jak łatwo jest ze stanowiska finansowego dać sobie radę z asekuracyą. a to tem więcej, jeżeli ona będzie powszechną, obowiązkową.

Wydziały powiatowe śmiało mogłyby się zająć organizacyą asekuracyi w swoim powiecie i bez znacznego powiększenia sił roboczych w swych biurach prowadzić ewidencyę i repartycyę wkładek, — a już po paru latach praktyki zobaczylibyśmy, jak znakomicie stan finansowy kraju wogóle zostałby podniesiony i jak znakomicie oddziaływa tego rodzaju samopomoc na sprawę pożarową.

K.

Z Rady państwa.

Jakkolwiek wczorajszy nasz telegram bardzo obszernie podał przemowę pana dyrektora generalnej dyrekcyi kolei państwowych Bilińskiego Leona, to jednak z powodu szczególnie tego, iż mowa ta tak bardzo odbiega od dawniejszych mów p. Bilińskiego, wypowiedzianych swego czasu za decentralizacyą kolei państwowych. (wówczas, kiedy p. Biliński był tylko posłem i profesorem uniwersytetu lwowskiego), podajemy jeszcze raz ważniejsze jej ustępy, w szczególności te, które nas najwięcej obchodzą.

Zarząd kolei państwowych — mówił p. Biliński — działa w ramach statutu organizacyjnego. Co się tyczy wyrażenia p. Kaizla, iż posłowie polscy przestaną być teraz niezadowolonymi, gdyż Biliński, jako generalny dyrektor, będzie prowadził dalej decentralizacyę kolei państwowych — oświadczył mowca, że Koło polskie będzie przekonane, iż on (Biliński) jest zanadto lojalny, aby mógł nie przestrzegać najściślej organizacyi sankcyonowanej przez cesarza, a także nie będzie się starał ścieśniać i ukrócać swe własne stanowisko. Dalszą akcyę decentralizacyi kolejowej, w której dyrektor, jako poseł brał udział, uważa obecnie za bezskuteczną i zbędną, gdyż obecna praktyka pouczyła go, że decentralizacya jest to jedynie czczy frazes (!) bez treści. Dyrekcye kolejowe w poszczególnych krajach posiadają zresztą prawo przyjmowania służby i niższych urzędników, do wysokości pensyi 1200 złr. rocznie. Decentralizacya w zarządzie już została przeprowadzoną i kompetencya dyrekcyj kolejowych dalej rozszerzoną być nie może.

Co się tyczy języka, to urzędową mową jest język niemiecki, w Galicyi jednak na mocy cesarskiego rozporządzenia z ludnością powinno porozumiewać się po polsku, a interesa ze stronami załatwiać w takim języku, w jakim wniesiono podania. To samo tyczy się napisów, i urzędników, którzy powinni władać językiem krajowym.

Na kolejach państwowych pracuje obecnie — mówił Biliński – 127.746 urzędników i sług Nad dyrekcyami musi mieć kontrolę dyrekcya jeneralna, gdyż ona jest odpowiedzialną. Poświęciwszy następnie gorącą obronę swojemu poprzednikowi, Czedikowi, przeszedł mówca do polityki taryfowej. oświadczając, że przy obejmowaniu urzędowania wyłuszczył swoje zapatrywania i program, według którego postępuje.

Odparł następnie zarzut, że pensye służby są za małe, że na służbie robi Dyrekcya oszczędności; nie na służbie, ale na węglach oszczędził dyrektor 95.000 złr.

Następnie powiedział p. Biliński, że dyrektorom tytuły radców dworu udzielane być nie mogą ze względów biurokratycznych, „ale i bez takiego tytułu można być dobrym dyrektorem“.

Mowę swą zakończył dyrektor jeneralny zapewnieniem, że stara się o polepszenie bytu urzędników kolejowych i pragnie prowadzić gospodarkę spokojną, nie nerwową, nagłą.

P. Fanderlik domagał się budowy kilku linij kolejowych. Przemawiało nadto kilku jeszcze posłów, przedstawiając braki pod względem komunikacyj kolejowych w poszczególnych krajach.

Między innymi p. Popper podziękował ministrowi handlu za popieranie budowy kolei lokalnej z Seretu do Hliboki Również upraszał o budowę linii z Czerniowiec do Zaleszczyk w łączności z budową kolei podolskich, które tak dla Galicyi jak i Bukowiny są wielkiego znaczenia ekonomicznego. Dyrektorowi jeneralnemu podziękował mowca za przyrzeczenie założenia udzielnego inspektoratu kolejowego w Czerniowcach.

Po wybraniu mowców jeneralnych Jaxa i Siegmunda przerwano posiedzenie.

Dzisiaj odbywa się dalsze posiedzenie Izby.

Walka o komisyę kolonizacyjną.

Telegramy wczorajsze przyniosły nam wiadomość, jaki los spotkał w sejmie pruskim wniosek Koła polskiego o zniesienie komisyi kolonizacyjnej. Dyskusya, jaka się nad tym przedmiotem rozwinęła, zawiera wiele nadzwyczaj ciekawych szczegółów i pouczających wskazówek dla kierowników polityki polskiej pod zaborem pruskim. Na razie zadawalniamy się dokładniejszem podaniem przebiegu tej dyskusyi, który był następujący:

Prezes Koła polskiego, Czarliński dowodził, że komisya kolonizacyjna niczem więcej nie jest, jak instytucyą zaopatrującą zbankrutowanych właścicieli dóbr; nie może ona jednak nikogo zadowolnić. Polacy naturalnie nie są zadowoleni, a osadnicy niemieccy również, gdyż warunki nie wydają im się dość pomyślnemi. Zadowoleni są tylko urzędnicy. Ustawa o komisyi kolonizacyjnej nie przyczyniła się wcale do utrwalenia osadnictwa. Robotnicy polscy, którzy w najbliższych obszarach dworskich nie znajdują zatrudnienia, emigrują lub idą do miast, podczas gdy po wsiach roboty z powodu braku ludzi leżeć muszą odłogiem. Drugą, pod względem społeczno-politycznym szkodliwą stroną tej ustawy jest parcelacya wielkiej własności. Państwo przez nabywanie gruntów i dzielenie ich w niebezpieczną bawi się grę z tendencyami socyalistycznemi. Postępowanie to obudziło bezgraniczne pretensye. Żąda się od państwa niestworzonych rzeczy, przejęcia robób drenarskich, melioracyj, zmniejszenia renty i t. p.

Przykład Niemiec znalazł w Rosyi pojętnych uczniów. Dowodzą tego wypadki w prowincyach nadbałtyckich. Dopóki Rosyanie swą zaciekłość tylko na Polaków wywierali, to u nas ani pies na to nie zaszczekał. Teraz kiedy rząd rosyjski przeciw Niemcom się zwraca, podnoszą się gorzkie skargi. Mowca prosił o przyjęcie swojego wniosku, pozostawiając rządowi znalezienie właściwej drogi do zniesienia komisyi kolonizacyjnej.

Jak zawsze przy obradach nad budżetem komisyi kolonizacyjnej tak i przy sposobności obrad nad wnioskiem o zniesienie tej instytucyi, poczuli się bojownicy „narodowo-liberalnych“ haseł powołanymi do wystąpienia w obronie tak nieliberalnej instytucyi, jaką jest komisya kolonizacyjna. Pierwszy z tego obozu wystąpił znany ze swych antipolskich uczuć narodowo-liberalny poseł Sombart, który germanizacyjne cele ustawy kolonizacyjnej starał się osłonić przypisywaniem jej celów wprost humanitarnych, okazujących się w tem, że komisya rozdrabnia wielką własność ziemską na wschodzie i tem przyczynia się do uzdrowienia stosunków ekonomicznych. Bardzo nie podobało się narodowo-liberalnemu mowcy, że poseł Czarliński zaczepił urzędników komisyi; uważa on za wielką śmiałość takie wyrażenie się o „królewskich“ urzędnikach. Cieszy się bardzo poseł Sombert, że jak memoryał komisyi stwierdza, dobytek kolonistów niemieckich stale się pomnaża, to też jest nadzieja, że oni się w Poznańskiem rychło zaaklimatyzują, gdyż w Poznańskiem jest ono łatwiejszem, aniżeli na Litwie pruskiej we wschodnich Prusach. Po komisyi kolonizacyjnej należy się lepszych spodziewać owoców, aniżeli po instytucyi dóbr rentowych.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa Heyden i stanowisko rządu w tych mniej więcej określił słowach:

Nie mogę jeszcze dać pewnego oświadczenia imieniem rządu co do wniosku posła Czarlińskiego, ponieważ rząd wnioskiem tym nie zajmował się jeszcze. Nie mam jednak żadnego powodu przypuszczać, że stanowisko jego będzie innem, aniżeli było dotychczas, gdyż rząd nie widzi żadnej przyczyny do zniesienia ustawy kolonizacyjnej. Rząd zaczeka najprzód na stanowisko, jakie w tej sprawie zajmie Izba. Ustawa kolonizacyjna jest przedewszystkiem ustawą ekonomiczną, nie jest ona żadnem prawem wojennem przeciw Polakom, a celem jej jest tylko wzmocnienie(!) żywiołu niemieckiego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich. Nie zamierzamy także bynajmniej zupełnie zniszczyć Polaków; nie ma także celu tego ustawa o dobrach rentowych. Wobec nieustającego ruchu emigracyjnego z wschodu na zachód przyczynia się ustawa kolonizacyjna w znacznej części do podniesienia dzielnic wschodnich pod względem ekonomicznym. Niesłusznem jest także twierdzenie, jakoby rząd dążył do sprotestantyzowania Poznańskiego i Prus Zachodnich. Przy rozdzielaniu parcel stara się komisya w równy sposób uwzględniać oba wyznania, że jednak nie może tego osięgnąć w pełnej mierze, leży to w naturze rzeczy. Komisyi idzie przedewszystkiem o zakładanie gmin włościańskich i naturalną jest rzeczą, że stara się wytworzyć gminy jednowyznaniowe. Nowoutworzone osady będą kiedyś punktami krystalizacyjnemi przyszłej kolonizacyi Rządowi nie chodzi bynajmniej o zupełne zniszczenie wielkiej własności ziemskiej, ale o stworzenie zdrowego stosunku pomiędzy wielką a małą własnością ziemską. Jeżeli poseł Czarliński oświadczył, że komisya kolonizacyjna nie jest niczem więcej, jak przytułkiem dla zbankrutowanych niemieckich rolników, to nie przypuszczam, że miał tu na myśli urzędników. Możliwem jest co prawda, że między administratorami dóbr nabytych przez komisyę kolonizacyjną znajdują się także bankruci, nie umiem jednak na to w tej chwili nic powiedzieć Nie wiem także, czy w ogóle ma racyę zarzut, że nie można już posługiwać się ludźmi, którzy raz w życiu zbankrutowali. Mojem zdaniem nie jest to dla komisyi zarzutem. Zwrócono także uwagę na wysokie koszta komisyi kolonizacyjnej. Na to oświadczam, że nie można z tego względu komisyi żadnych czynić zarzutów, gdyż koszta komisyi generalnej są stosunkowo daleko większe.

Bardzo ciekawe są wywody wolnomyślnego posła Rickerta, jakie wypowiedział przeciw komisyi kolonizacyjnej a za wnioskiem Koła polskiego. Poseł Rickert ubolewał najprzód, że rząd nie przygotował dla komisyi budżetowej w tej sprawie żadnego piśmiennego sprawozdania i wyraził zdziwienie, że narodowo liberalny zwolennik ustawy kolonizacyjnej, pos. Sombart, z tak lekkiem sercem przeszedł do porządku nad polityczną stroną tej sprawy, i że go wniosek Koła polskiego wcale nie obchodzi.

Cieszę się, mówił p. Rickert, że jest obecnym na posiedzeniu pan prezes ministrów, o którym sądzę, że ma inne pod tym względem zdanie, aniżeli p. Sombart. P. minister skarbu zachęcał nas do odkrycia w budżecie jakiegoś punktu, gdzieby można coś zaoszczędzić. A więc mamy tutaj punkt taki, przy którym więcej możemy zaoszczędzić, aniżeli przy pozycyi dotyczącej sądów procederowych. Zlikwidujmy komisyę kolonizacyjną, a osiągniemy znaczną korzyść ekonomiczną dla kraju. Dzisiaj widzimy ławy w tej Izbie na prawicy i lewicy bardzo przerzedzone. Inaczej to było w r. 1886, kiedy ks. Bismark siedział na miejscu, które dzisiaj zajmuje hr. Eulenburg. Rząd steruje przecież w nowym kursie. Czemu więc nie jest zupełnie konsekwentnym i nie usunie reszty spuścizny z ery bismarkowskiej? My będziemy głosowali za wnioskiem posła Czarlińskiego. (*Głosy: Słuchajcie! Słuchajcie!*) Czy to może dla panów jest nowością? (*Głosy po prawicy: Nie!*) My występowaliśmy zawsze przeciw wydalaniu Polaków i przeciw wszelkim ustawom wojennym, skierowanym przeciw Polakom, wy głosowaniem swojem nie okryliście się sławą. (*Niepokój*).

My nie posądzamy Polaków o śmieszny zamiar rewoltowania się przeciw państwu pruskiemu. Polacy złożyli przysięgę i są równouprawnionymi z nami obywatelami. nie wolno nam ich spychać na obywateli drugiej klasy, na paryasów. Może znowu urządzi się tutaj hecę narodową, jak w r. 1886, ale nas to na manowce nie sprowadzi. Nie obawiamy się walki z Polakami, ale niech ona odbywa się bez ingerencyi państwa. W wolnej konkurencyi z Polakami najlepiej przysłużymy się państwu, do którego Polacy należą i od którego żadną miarą nie mogą się oderwać. Mam nadzieję, że wrócą dawne czasy, w których Niemcy i Polacy w najlepszej żyli zgodzie i najwyżsi urzędnicy państwowi nie wahali się wcale głosować na kandydatów polskich. Że fundusz 100-milionowy nie oddziałał korzystnie na rozbudzenie żywiołu niemieckiego, przyznały to już wszystkie stronnictwa. Ustawa ta wojenna uczyniła Polaków tylko zasobniejszymi w kapitały i przyczyniła się do wzmocnienia propagandy narodowej. Rozgoryczenie wytwarza agitacyą, nacisk wytwarza opór. W tem tkwi ów kolosalny błąd, jaki rząd popełnił stwarzając ustawy antipolskie. Pod względem ekonomicznym ustawa kolonizacyjna zły wywarła skutek. Jeżeli chcecie z ustawy kolonizacyjnej uczynić coś pożytecznego pod względem socyalno-politycznym, to usuńcie z niego słowo „niemiecka“. Zmieńcie więc tę ustawę wojenną na ustawę bez ostrza stronniczego i narodowego, zróbcie z niej ustawę pojednania!

Za mowę tę zyskał wolnomyślny przywódzca huczne oklaski od swego stronnictwa i od Koła polskiego.

Następnie zabrał głos prezydent ministrów hr. Eulenburg i rzekł:

„Nie chcę bynajmniej zaprzeczać, że wniosek p. Czarlińskiego ma pewną doniosłość polityczną i że właśnie dla tego tu przybyłem. Ale dla mnie znaczenie wniosku nie na tem polega. iżbym sądził, że wniosek może być przyjęty. Nie ma żadnej podstawy do twierdzenia, jakoby rząd doznał w sprawie kolonizacyi niepowodzenia i jakoby nie chciał wyraźnie mówić o tendencyi ustawy kolonizacyjnej. Ustawa kolonizacyjna stanowczo ma charakter polityczny. — tego nie tajono nigdy i ja także nie myślę temu zaprzeczać. Ale niezmiernie zadowoleni jesteśmy ze sposobu przeprowadzenia ustawy w praktyce i że działalność komisyi kolonizacyjnej zapowiada niemałe korzyści pod względem ekonomicznym i socyalno-politycznym.

„P. Rickert sam przyznał, że w tych częściach kraju, gdzie ludność jest mięszana jak w Prusach Zachodnich i w Ks. Poznańskiem odbywa się walka narodowościowa pomiędzy Niemcami a Polakami i wyraził opinię, że walkę tę podjąć należy. Do tego punktu z nim się zgadzamy. Ale oświadczył, że walka ta odbywać się powinna bez żadnej presyi i że nie należy Niemcom w tej walce pomagać. Pod tym względem nie mogę się z nim zgodzić. Doświadczenie bowiem pokazało, że żywioł polski w dzielnicach o mięszanej ludności wzmaga się bardzo kosztem żywiołu niemieckiego. Otóż paraliżowanie tego rozwoju jest zadaniem rządu, który zresztą nie ma żadnej nieprzyjaznej tendencyi względem Polaków.

To, co p. poseł Czarliński powiedział o wykonywaniu ustawy, jest nietylko nieprawdziwem, ale jest wręcz ogromną przesadą. Wynika to już z kompetencyi, w granicach których obraca się działalność komisyi kolonizacyjnej. Komisya nabywa ziemię dobrowolnie, od tego, który ją chce odprzedać. My nie zamierzamy bynajmniej zniszczyć ludności polskiej, chodzi nam tylko o ograniczenie jej i przywrócenie do granic dotychczasowych, oraz o wzmocnienie niemieckości, chodzi nam o walkę, którą bez protestu podjąć winniśmy, jeżeli nie chcemy, by owe dzielnice uległy zupełnej polonizacyi. (*Głosy na prawicy: bardzo słusznie!*) Dlatego jestem zdania, że wniosek posła Czarlińskiego nie jest na miejscu To też koniecznie musi być odrzuconym i nie wątpię, że Izba odrzuci go bardzo znaczną większością, a przytem nie będzie to oznaczało żadnej nieprzyjaźni dla Polaków. (*Śmiech na ławach Polaków.*) Jeżeli to panom wydaje się śmiesznem, to ubolewam nad tem szczerze, ale tak jest w rzeczywistości. Co do skutków ustawy, to mem zdaniem przedwczesnem jest twierdzenie, że ustawa chybiła celu, lub, jak to pan Rickert dowodził z wielką emfazą, że my ponieśliśmy w tym względzie klęskę. Co do takich środków zdania będą zawsze podzielone i wobec twierdzeń p. Rickerta mógłbym przytoczyć cały szereg głosów prasy, wyrażających się z wielkiem zadowoleniem o skutkach ustawy. W ten sposób nie zajdziemy daleko. Trzeba pewien czas zaczekać i wtedy pokaże się, czy ustawa odpowiedziała swemu celowi i czy skutki jej są pomyślne. Ubolewam otwarcie, że ustawa ta jest do pewnego stopnia naszym polskim współobywatelom niesympatyczną, i że ona ich w pewnej mierze obraża. Ale daleki jestem od twierdzenia, że ustawa ta spycha poddanych polskiej narodowości do rzędu obywateli drugiej klasy.

Winienem zapytać: W jakich to prawach ograniczała was dotąd ustawa kolonizacyjna? (*Głosy po prawicy: Bardzo słusznie! Głosy z Koła polskiego: W bardzo wielu punktach!*) W żadnym! Chodzi przecież tylko o to, by w pewnych bardzo ograniczonych terytoryach Prus Zachodnich i Poznańskiego gruntów, nabywanych przez państwo, nie odprzedawać Polakom (*Głos posła Rickerta: Za polskie pieniądze! za pieniądze podatkujących!*)

Rozróżnianie pieniędzy wydawanych przez państwo jest niewłaściwem. Z chwilą, w której pieniądze wpływają do kasy państwowej, stają się one dobrem ogólnem i ogół, t. j. reprezentacya kraju ma prawo dysponowania niemi, a nie potrzebuje się pytać, skąd te lub owe pieniądze pochodzą. I gdy ogół uzna jakie środki za dobre, to tego rodzaju refleksye nie są na miejscu. A zatem: ustawa ma charakter polityczny, a mianowicie dąży do powstrzymywania rozwoju żywiołu polskiego. Na ocenienie jej potrzeba dłuższego czasu i na leży odczekać ekonomicznych jej skutków. Błędnem też według mego silnego przekonania jest twierdzenie, że znosząc tę ustawę, zadowolilibyśmy życzenia naszych polskich współobywateli. Z tych wszystkich względów proszę panów o odrzucenie tej rezolucyi i o przyjęcie memoryału komisyi kolonizacyjnej do wiadomości. (*Brawo! na ławach konserwatystów — sykania na ławach Polaków*).

Narodowo-liberalny poseł Seer wystąpił naturalnie także w obronie komisyi kolonizacyjnej i polemizował, mianowicie z wywodami Rickerta, Co do wykonywania ustawy, żądał, żeby ono nie było zbyt biurokratyczne i żeby komisya dawała w tymczasową administracyę większe aniżeli dotąd obszary w ręce jednego przedsiębiorcy.

Pos. Władysław Brodnicki wykazywał następnie dosadnie, jak ustawa kolonizacyjna urąga wszelkim zasadom sprawiedliwości i nazwał ją cyniczną, który to wyraz zganił wicemarszałek Izby, członek centrum bar. Heereman.

Jako żarliwy obrońca komisyi kolonizacyjnej wystąpił następnie jeden z niemieckich posłów z Księstwa, wolnokonserwatywny poseł Tiedemann z Łabiszyna, który twierdził, że przez wzmocnienie żywiołu włościańskiego nabrała komisya kolonizacyjna w dzielnicach polskich wielkiego znaczenia kulturnego. (!)

Imieniem stronnictwa centrum oświadczył następnie pos. Bachem, że całe stronnictwo jego głosować będzie za wnioskiem posła Czarlińskiego, gdyż ono nie może pozwolić, by zwalczano Polaków tego rodzaju środkami, jak ustawa kolonizacyjna, i to nawet w dzielnicach czysto polskich. Za ustawę tę jedynie rząd odpowiedzialnym czynić można, gdyż w Izbie nie byłby nikt miał tyle odwagi, wystąpić z taką ustawą.

Ustawa kolonizacyjna znajduje się w sprzeczności z brzmieniem konstytucyi, gdzie czytamy, że każdy poddany jest równym w obliczu prawa. Polacy słusznie uznają ustawę tę jako ustawę zaczepną, jako ustawę obrażającą ich uczucia, i dlatego rząd winien ją usunąć, jeżeli mu chodzi o pojednanie tychże.

Konserwatysta bar. Erffa uznaje jako zupełnie naturalne, że Polacy protestują przeciw ustawie, ale to bynajmniej nie może odwieść od obrony tejże. Ustawa kolonizacyjna była niegdyś ustawą wojenną, dzisiaj wszakże nią już nie jest. Stronnictwo konserwatywne widzi w wniosku posła Czarlińskiego wniosek polityczny i dlatego właśnie głosować będzie przeciw niemu.

Z obozu wolnomyślnego wystąpił jeszcze poseł Neukirch, by wykazać, że ustawa kolonizacyjna jest istotnie ustawą wojenną, a nie niewinną ustawą socyalno-polityczną. Nie można wcale komisyi kolonizacyjnej porównywać z instytucyą dóbr rentowych, gdyż celem pierwszej jest usunięcie polskich właścicieli ziemskich.

Nawet profesor Sering powiedział w swem dziele, że to jest stan nieznośny. Że ekonomiczny rezultat komisyi kolonizacyjnej równa się zeru — o tem między fachowcami nie ma żadnej wątpliwości — pod względem zaś politycznym osiągnęła ustawa ten skutek, że zaostrzyła w dzielnicach polskich przeciwieństwa narodowe i że sieje nienawiść i niezgodę. Rozumny ustawodawca winien ustawę tę usunąć (Niepokój).

Jeszcze jeden narodowo liberalny szermierz w osobie posła Knebla wystąpił w obronie komisyi kolonizacyjnej, powtarzając oklepany frazes, że ustawa bynajmniej nie dąży do usunięcia wielkiej polskiej własności ziemskiej. Preopinant, zdaje się, nie przeniknął wcale ducha ustawy. Mówca ubolewa bardzo, że minęły już czasy, w których stworzono ustawę kolonizacyjną. (Śmiech na ławach centrum, stronnictwa wolnomyślnego i Koła polskiego)

Z kolei przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi.

Po całym szeregu wzmianek osobistych przystąpiono do głosowania i wniosek posła Czarlińskiego **odrzucono** przeciw głosom Koła polskiego, stronnictwa wolnomyślnego i centrum. Etat komisyi kolonizacyjnej przyjęto bez dyskusyi.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 9 marca.*

W rozprawie nad rozdziałem kolei żelaznych, odezwał się ze strony rządu także naczelnik generalnej dyrekcyi dr. Biliński, który niedawno jeszcze należał do najżarliwszych szermierzy za decentralizacyą zarządu, a zostawszy naczelnikiem władzy wysila się na obronę centralizacyi. Według wiadomości z Wiednia do *Dziennika Polskiego* ustanowił nawet dwunastu kontrolorów, podległych generalnej dyrekcyi dla doglądania krajowych dyrekcyi ruchu pod względem konserwacyi, ruchu i działu komercyalnego. Takimi kontrolorami dla Galicyi zostali pp. Iglatowski, Wierzbicki i Czerny. Obowiązkiem ich jest śledzić nieprawidłowości, o dostrzeżonych uchybieniach uwiadamiać formalnie dyrekcye ruchu, a sprawozdania szczegółowe posyłać do Wiednia. W takiej kontroli musimy upatrywać ścieśnienie zakresu władzy dyrekcyj krajowych na korzyść centralizacyi. Co o zapatrywaniach p. Bilińskiego, wyłuszczonych w mowie, i o nowem jego zarządzeniu sądzi Koło polskie, o tem wartałoby się dowiedzieć.

Komisya reformy wyborczej miała odbyć posiedzenie dnia 7 b. m., aby się rozpatrzyć w kilku wnioskach, żądających zmiany dotychczasowej ustawy. Na posiedzenie przybył także szef sekcyjny br. Plappart. Jednak posiedzenie nie mogło się odbyć, bo z 24 członków brakło 15, między nimi usprawiedliwiło się pięciu, a dziesięciu nie przysłało żadnego usprawiedliwienia swej nieobecności; do tych należą pp. Włodz. Gniewosz, Jędrzejowicz, Klucki, Stadnicki i Tyszkowski.

Z Węgier.

O walce na polu kościelno-politycznem między rządem węgierskim a katolicką władzą duchowną piszemy na innem miejscu. Że mowa ministra Czaky'ego, chociaż w Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego korzystne sprawiła wrażenie, wywoła burzę w kraju i duchowieństwo katolickie popchnie do żarliwszej jeszcze walki z rządem, na to trzeba być przygotowanym.

Wielce charakterystystyczną okolicznością tej walki jest to, że wybuchła pierwej, nim rząd przygotował i przedłożył choćby jeden z projektów swego programu kościelno-politycznego. — Drugą stroną równie charakterystyczną jest to, że ruch opozycyjny szerzy się głównie z dołu pod wpływem katolickiego parafialnego duchowieństwa i że potęga tego ruchu oddziałała także na biskupów do tego stopnia, że i oni przeszli jawnie do opozycyi chociaż do roku 1890 dokładali starań, aby łagodzić opozycyę duchowieństwa przeciw rozporządzeniu ministra o metrykach dzieci z małżeństw mięszanych.

Do podniecenia i rozszerzenia opozycyi miał się przyczynić także w ostatnich czasach wpływ Kuryi rzymskiej z pobudek politycznych. Tak sadzi p. Latkoczy, który przemawiał dzień później po mowie ministra oświaty. Oświadczył on, że jest gorliwym katolikiem, mimo to uważa zaprowadzenie ślubów cywilnych za konieczność nieodzowną. W dalszych wywodach swej mowy wykazywał, że przeszkody, stawiane przez Kuryę rzymską reformom kościelno-politycznym na Węgrzech, nie pochodzą z pobudek dogmatycznych. Uwagi swoje zakończył on twierdzeniem, które opiewa: „Jeżelibyśmy wystąpili z potrójnego przymierza i Włochy pozostawili na stronie, wówczas Kurya rzymska zajęłaby zupełnie inne stanowisko. Walkę papiestwa można zrozumieć; atoli dla każdego patryotycznego katolika granica życzliwości z temi dążeniami papiestwa kończy się tam, gdzie się zaczyna miłość ojczyzny. Na Węgrzech możliwą jest tylko jedna polityka, t. j. polityka narodowa...„

Mowę tę przyjęto bardzo życzliwie.

Z Ameryki. — Gabinet Clevelanda.

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, na którego osobę zwrócone są obecnie oczy dwóch światów, a do którego rządów tak wielkie przywiązane są nadzieje i oczekiwania, stworzył już nowy gabinet. W skład tegoż wchodzący ministrowie, zwani tam sekretarzami. — Są to przeważnie mężowie stanu, znani w Ameryce z wybitnego w publicznem życiu współudziału. Nie zawadzi słów kilka o każdym z nich powiedzieć. I tak: sekretarzem państwa czyli ministrem spraw zewnętrznych mianowany został 60-letni Walter O. Gresham. Zajmujące są dzieje tego człowieka. Rodem z Indiany, studyował prawo i zajmował równocześnie skromną posadę buchaltera. W r. 1856 razem z Lincolnem brał udział w założeniu stronnictwa republikańskiego, w wojnie domowej od zwykłego piechura dosłużył się rangi jenerała brygady, potem za prezydentury Arthura był owym jeneralnym pocztmistrzem, później ministrem skarbu, w końcu został mianowany sędzią związkowym. Dożywotnia to posada, a przywiązaną jest do niej roczna płaca 12.000 dolarów i takaż pensya po 70 roku życia. Gresham w r. 1888 kandydował z łona stronnictwa republikańskiego na prezydenta Stanów, uległ jednak Harrisonowi. W ostatniej walce wyborczej wystąpił ostentacyjnie z szeregów republikańskich. Otwarty list, w którym w październiku zeszłego roku publicznie oświadczył, że głosować będzie za Clevelandem i Stephensonem, sprawił istną sensacyą i zapewnił Clevelandowi głosy w Illinois i Indiana. Jako kierownika spraw zagranicznych wita Greshama prasa demokratyczna z jednomyślną sympatyą

Ministrem skarbu jest Carlisle, milioner i znaczna w dziedzinie skarbowości powaga. Tekę wewnętrznych spraw objął młody, 38-letni adwokat, dawniej profesor i dziennikarz Hoke Smith. Jest on radykalnym zwolennikiem reformy taryfowej i zdecydowanym demokratą, a zdobył sobie rozgłos także utworami poetycznemi. W południowych Stanach nominacyę jego przyjęto z żywem zadowoleniem.

Ministrem rolnictwa jest osiwiały w walkach stronniczych demokrata J. Sterling Morton, od szeregu latczynny w sprawach leśnictwa, ogrodnictwa i rolnictwa.Ma on być spokrewnionym z dotychczasowym wiceprezydentem Mortonem.

Był także dziennikarzem dawniej, a trzykrotnie stawiany przez demokratyczne stronnictwo jako kandydat na gubernatora, za każdym razem przepadał Pułkownik Daniel S. Lamond w równym wieku z Greshamem, kształcił się za młodu także w zawodzie prawniczym i zwrócił na siebie uwagę ówczesnego gubernatora Clevelanda, który mianował go najpierw swoim prywatnym sekretarzem, później pułkownikiem swego jeneralnego sztabu. Lamond był już przy pierwszym wyborze Clevelanda niezmiernie czynny, a jako prywatny sekretarz nie opuszczał go i w *Białym Domu* Pozwał go tam ówczesny minister marynarki Whitney, za którego pomocą i wpływem dostał się Lamond później na wysoce intratne stanowisko prezydenta najrozmaitszych syndykatów kolejowych. Urząd generalnego pocztmistrza w gabinecie Clevelanda objął tegoż krewny kolega w adwokaturze i jego najserdeczniejszy przyjaciel Wilson Shannon Bissel. Cleveland ofiarowywał mu już dwukrotnie w dawnym swym gabinecie posady, które wszakże Bissel odrzucił, ponieważ skromne środki nie dozwalały mu przyjmować urzędów. Nowy minister marynarki Hilary A. Herberd jest demokratycznym członkiem kongresu ze Stanu Alabama. Generalnym prokuratorem w końcu mianowany został adwokat Ryszard Olusy, który równie jak Lamond na stanowisku syndyka wielkich systemów kolejowych znakomitą praktyką zdobył sobie rozgłos w Ameryce.

Z Towarzystwa Szkoły ludowej.

Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej odbył posiedzenie dnia 7 b. m. i załatwił między innemi sprawy następujące:

Odczytano znakomicie opracowany i ze wszech miar wyczerpujący memoryał Koła Pań na Bukowinie, o ciężkich warunkach, z jakiemi polska ludność i mowa na kresach polskości mają do walczenia.

Ożywiona rozprawa, jaką ten „niestety prawdziwy“ obraz polsko-bukowińskich stosunków w Zarządzie głównym Towarzystwa wywołał, streściła się w następujących uchwałach, powziętych jednogłośnie:

1) aby Kołu pań na Bukowinie w gorących słowach uznania podziękować za tak sumienne i wyczerpujące sprawozdanie,

2) aby w porozumieniu z temże kołem memoryał powyższy ogłosić w dziennikach krajowych i w odbitce rozesłać wszystkim posłom sejmowym i członkom Koła polskiego w Wiedniu,

3) aby po zasięgnięciu potrzebnych jeszcze informacyj wnieść w obronie ludności polskiej na Bukowinie petycyę do Koła polskiego w Wiedniu, do ministerstwa oświaty i do bukowińskiej Rady szkolnej krajowej, w końcu

4) aby w miarę funduszów Towarzystwa po otrzymaniu jasnych i pozytywnych żądań poprzeć skutecznie sprawę polskiego szkolnictwa ludowego na Bukowinie.

Z kolei uchwalono jednej z najuboższych w kraju gminie Grzegórzki udzielić zapomogi na wewnętrzne urządzenie budującej się tamże szkoły w kwocie 200 złr., a gminie Biesiadki w powiecie brzeskim w wykonaniu dawniej powziętej uchwały wypłacić na tenże sam cel kwotę 100 złr.

Prośbę Zarządu szkoły ogrodniczej w Dąbiu o zakupienie niezbędnych dzieł agronomicznych, szczepów i narzędzi ogrodniczych, jak również prośbę szkoły ludowej w Raciborowicach o zaopatrzenie dziatwy szkolnej w książki, zeszyty i odzież, — odstąpiono Kołu krakowskiemu pierwszą do uwzględnienia, drugą do rozpatrzenia i załatwienia

Przyjęto nowych członków. Biuro wysłało do tej pory 3910 kart legitymacyjnych.

Nowe koła organizują się w Mielcu, Dembicy, i Ropczycach.

Sprawozdanie kasowe z dniem 1 marca wykazuje (oprócz 1 akcyi poznańskiego Banku ratunkowego) 5301 złr. 40 ct. w funduszu zakładowym i 828 złr. 62 ct. w funduszu bieżącym.

Uchwalono w końcu Zmigrodzianom i ich przedstawicielowi p. Floryanowi Obmińskiemu wyrazić serdeczne podziękowanie za dotychczasowe energiczne popieranie celów Towarzystwa szkoły ludowej i wyrażono nadzieję, że przykład dzielnych obywateli Żmigroda zachęci także mieszkańców innych miast i miasteczek do żywszego zainteresowania się i skuteczniejszego poparcia ważnych zadań Towarzystwa.

Kronika.

***Kraków**, 9 marca.*

Wykłady publiczne sobotnie na kursach wyższych dla kobiet im. A. Baranieckiego, w drugim kwartale odbywać się będą w sali posiedzeń Rady miejskiej, w każdą sobotę, w którą nie wypada uroczyste święto, od godz 12—1 w południe. Dotychczas przyrzekli łaskawy współudział następujący prelegenci pp.: Stanisław Estreicher, Antoni i Konstanty Górscy, Józef Milewski, Paweł Popiel. Bilety wstępu na jeden wykład można nabywać przy wejściu na salę za 50 ct.; bilety zaś

stałe na całą seryę wykładów po 2 złr. codzień, w godzinach przedpołudniowych, w kancelaryi Muzeum techniczno-przemysłowego. Dyrektor kursów
Józef Rostafiński.

Koncert kompozytorski Adama Münchheimera, zasłużonego b. dyrektora opery warszawskiej, odłożonym został do jesieni z powodu wcześniejszych w tym roku niż w innych latach egzaminów w instytutach muzycznych warszawskich, w których utalentowany kompozytor jest profesorem

Koncert Cezara Thomsona drugi i ostatni w Krakowie, ze współudziałem Rozy Hahlig-Siegmund, śpiewaczki, i p. Adolfa Skolek, pianisty, odbędzie się w sali „Sokoła“ w niedzielę 12 b. m. z uderzeniem godziny 7 wieczorem z powodu odjazdu artysty do Pragi. Bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Wydział Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/4 wzywa Szanownych towarzyszy, którzyby mogli dać bliższe szczegóły o towarzyszu Stefanie Lekczyńskim, który wyruszywszy ze Lwowa do oddziału generała Langiewicza, w jednej z potyczek miał być rannym i tam podobno zmarł — aby zechcieli łaskawie powiadomić o tem wydział Towarzystwa we Lwowie (gmach Skarbkowski, I piętro, drzwi Nr. 3).

Zmarli. Leopold Rotlender, niegdyś właściciel pierwszorzędnej cukierni we Lwowie, zmarł w Romont w Szwajcaryi, gdzie przebywał od dłuższego czasu dla ratowania zdrowia. Pochodził z francuskiej rodziny szwajcarskiej, a właściwe nazwisko jego było Roland. W r. 1849 walczył w kampanii węgierskiej, jako legionista polski. Ciężka rana od postrzału przez całą szerokość piersi, chociaż cudem prawie wyleczona, nabawiła go cierpień na całe życie i wątłości sił. Pracował jednak wytrwale w swym zawodzie i wychował całą generacyę następców. Przed kilkunastu laty zwinął firmę, chroniąc resztki zdrowia. Zdala, ale żywo interesował się wszystkiem, co szlachetne i nie żałował cichych ofiar ze swej strony. W testamencie zapisał 8.000 złr. na utrzymanie kopca Unii lubelskiej, poczynił także legaty na zakład św Łazarza, na fundacyę posagową dla dziewcząt sierót, tudzież dla mieszczan we Lwowie i Stanisławowie. Wykonawcą testamentu jest podobno p Apolinary Stokowski, który otrzymawszy depeszę o zgonie przyjaciela, zarządził telegraficznie nabalsamowanie zwłok i wyjechał na miejsce dla sprowadzenia ich do Lwowa

Ks. Wojciech Michna, weteran i nestor pisarzy ludowych, zmarł d. 4 marca w Chłopicach, majętności ś p. Władysława hr. Koziebrodzkiego, którego serdecznym był przyjacielem. Urodzony w r. 1820 w Krościenku, przez pół wieku prawie, jako ks. Wojciech z Medyki, zasilał wszystkie pisma ludowe swemi pracami i znakomitemi monografiami rozmaitych wsi i miasteczek w Galicyi Był proboszczem w Chłopicach. Całe swe życie poświęcił sprawie ludowej, czynnym był przy zakładaniu pierwszych Kółek rolniczych w kraju i urządzaniu wieców ludowych. Cichą, ale ze wszech miar wydatną i wytrwałą pracą zjednał sobie imię prawego obywatela i opiekuna ludu. Cześć jego zacnej pamięci!

Wystawa krajowa we Lwowie w r. 1894. Komitet wystawy lwowskiej zaprosił Władysława Żeleńskiego do napisania kantaty na otwarcie wystawy.

Członkowie sekcyi XIV krakowskiego lokalnego komitetu wystawy krajowej lwowskiej wybrali wczoraj przewodniczącym dra Karola Estreichera, jego zastępcą dra Wisłockiego, sekretarzem Zygmunta Sarneckiego.

Z teatru. „Jakób Warka“, dramat współczesny w 4 aktach Daniela Zglińskiego, przez komisyę konkursową *Kurycra Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony pierwszem zaszczytnem odznaczeniem, przedstawionym będzie po raz pierwszy w sobotę na benefis p. Edmunda Rygiera Główne role spoczywają w rękach pań: Wolskiej, Wojnowskiej i Siemaszkowej, oraz pp.: Rygiera, Śliwickiego, Wernera, Antoniewskiego, Siemaszki, Solskiego, Ruszkowskiego i Stępowskiego.

Wczoraj „Flirt“ po raz piąty przepełnił teatr. Dziś wszystkie bilety sprzedane.

Rada szkolna krajowa na posiedzeniu, odbytem w dniu 6 bm., uchwaliła wprowadzenie nowych planów naukowych dla szkół ludowych.

Hendygeryada. Najwyższy trybunał zatwierdził, jak wiadomo, wyrok krakowskiego sądu karnego, jako trybunału ławy przysięgłych, wydanego na Józefa Hendygera, co do winy. Dodać należy, że także co do wymiaru kary (10 lat ciężkiego więzienia) wyrok trybunału krakowskiego został w zupełności potwierdzony.

Bochnia, 8 marca. Wydział Towarzystwa pomocy dla ubogich uczniów szkół ludowych w Bochni zebrał w ubiegłym roku z miesięcznych składek 195 złr., do których dodał ks. dziekan Fr. Lipiński 30 złr., kasa oszczędności 25 złr., dr. Wcisło 4 złr., a prof. Bryl 1 złr. 20 ct.

Kwotę powyższą, 255 złr. 20 centów wynoszącą, rozdzielono w równych częściach między szkoły męskie i żeńskie. Za to otrzymali uczniowie 38 par butów i 26 ubrań, uczennice zaś 59 par bucików i 17 sukienek.

Za tak piękny rezultat cześć wszystkim ofiarodawcom i członkom wspierającym, szczególnie zaś paniom: Brandtowej, Hanowej, Jakeschowej, Nowakowej i Żurowskiej, które wraz z ks. dziekanem Fr. Lipińskim, jako prezesem są duszą Towarzystwa i które w ten sposób z największą gotowością co rok w czasie mroźnej zimy okrywają biedną i pilną dziatwę szkolną. *Wojciech Gębica*, kierownik i sprawozdawca.

Z pod Kolbuszowy, 6 marca (Koresp *N. Reformy*). Wczoraj odbył się w Wildenthalu wsi niemieckiej tutejszego powiatu staraniem duchowieństwa wieczorek ku uczczeniu jubileuszu papieża Leona XIII. Program był wielce urozmaicony, a sala szkolna przepełniona. Odczyt ks. Dąbrowskiego, opracowany bardzo umiejętnie dla grona słuchaczy, przeważnie włościan z Dzikowca i Wildenthalu, a tchnący żywem uczuciem, pouczał przekonywająco, że religia chrześcijańska jast nam i pozostać powinna nauczycielką opiekunką a także pocieszycielką w naszych nieszczęściach od wieku już nieustających. Następnie deklamował nauczyciel Gor. piękny wiersz okolicznościowy, zaś grono nauczycieli pod kierunkiem p Kuź odegrało udatnie kwartet smyczkowy. W przestankach przygrywała muzyka miejscowa, złożona z sześciu chłopaczków wiejskich, niedawno staraniem miejscowego proboszcza ks. Królikowskiego utworzona, wcale biegle pieśni narodowe, między temi „Boże coś Polskę“ i „Z dymem pożarów.“

Najmilszą, a rzewne wrażenie wywołującą niespodzianką był chór dzieci wiejskich, złożony z kilkunastu dziewcząt i chłopców z Dzikowca i Wildenthalu, wyćwiczony staraniem miejscowego nauczyciela p. Gr., który odśpiewał kilka pieśni patryotycznych z należytem akcentowaniem, a dzielnie, — świeże te młode i czyste głosy brzmiały jakby kojąca pieśń przyszłości. Między śpiewającemi było sporo potomków kolonistów niemieckich.

Czy się tam kto nie odwrócił w grobie na taki ostatecznie po stu latach wynik zapędów germanizacyjnych, to już niewiadomo.

Kilkanaście osób z inteligencyi przybyło na to rzadkie po wsiach naszych widowisko, zakończone żywym obrazem, zastosowanym do okoliczności, przyczem dzieci znów pieśń nabożną pięknie odśpiewały. Całość świadczyła o wielkiej staranności i wybornem pojęciu ducha, jakie u nas podobne uroczystości ożywiać powinien, a oraz i o tem, że wszędzie coś użytecznego zrobić można, nawet w warunkach niełatwych, ale potrzeba do tego serca gorącego i silnej woli.

Rada gminna w Krakowcu została rozwiązaną Powodem tego kroku były nieporządki w zarządzie gminy od szeregu lat mocno zakorzenione. Przed dwoma laty musiano tam złożyć naczelnika gminy (żyda) z urzędu, a teraz przyszła kolej na całą Radę gminną. Kierownikiem zarządu gminy ustanowiony został oficyał namiestnictwa p. Eugeniusz Jahl

Krosno, 7 marca. (Kor. *N. Reformy*) W Krośnie zawiązało się Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“, jako oddział lwowskiego Towarzystwa gimnastycznego. Prezesem wybrano dra Jana Kantego Jugendfeina, adwokata, a zastępcą dra Antoniego Coghena, lekarza powiatowego, który podjął się nauki szermierki. Na razie „Sokół“ mieścić się będzie w lokalu najętym. Ogólne zajęcie się szerszych kół miejscowego i okolicznego obywatelstwa wróży, iż „Sokół“ nietylko prawidłowo się rozwinie, ale uzyska w krótkim czasie lokal własny.

Gimnazyum w Chyrowie. Minister oświaty reskryptem z dnia 21 stycznia 1893 przyznał szóstej i siódmej kl sie zakładu wychowawczo-naukowego ks. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem prawo do nazwy klas gimnazyalnych i do wydawania świadectw, mających znaczenie równe ze świadectwami zakładów państwowych.

Budowa kolei lokalnych. Z Paryża donoszą nam, iż starania dra Karola Lewakowskiego celem utworzenia konsorcyum kapitalistów francuskich dla projektowanej budowy już trasowanych i trasować się mających kolei wicynalnych, jak Gorlice—Żmigród w połączeniu z Węgrami, Nowy Sącz—Szczawnica, Nowytarg—Chabówka, biorą dobry obrót, gdyż delegaci francuscy przybędą do Wiednia celem poinformowania się na miejscu o warunkach budowy.

Próbka polszczyzny. Jedno z wiedeńskich biur przewozowych zasypało miasta naszego kraju plakatami, niby po polsku drukowanemi w Grazu, zawierającemi ceny jazdy do Rzymu. — Próbkę tej polszczyzny przytaczamy dla rozweselenia czytelników w dosłownem brzmieniu:

„Wielkanoce w Rzymie Za przyczyną jubilea biskupskiego Jego Swiętobliwości Papieźa Leona XIII. odesłany zostanie Pociąg separatny. Odjazd z Wiednia dnia 28. marco 6 god. 45 min. wieczór, przyjazd do Rzyma dnia 30. marco 40 god. 25 min przedpoludniem. Ceny jazdy tam i nazod.“ — Po cyfrowem określeniu cen, następujące informacye: „Bilety mają płatność 30 dni. Na powrotu wolno jest za ogłoszeniem podróź w bądź której stacyi przerwać; także jest wolno pouźyć pociągu pośpiesznych beze wszystkiego przypłacenia.“

Zbrodnia w Wilnie. Dnia 5 b. m. w domu starozakonnych Natkinów, przy placu Ratuszowym, spełniono ohydną zbrodnię. O godz. 11 rano do mieszkania Natkinów, gdy 50-letnia gospodyni śniadała pospołu z 20-letnią córką, wpadł syn stróża miejscowego Marcina, Józef Kozłowski, wyrostek zaledwie pełnoletni, i siekierą zadał cios matce, a następnie córce. Nadszedł na to kuzyn Natkinów, księgarz Leon Ass. Zbrodniarz i jego ciężko zranił. Zbiegając wreszcie ze schodów, spotkał służącę Natkinów i tę również ugodził siekierą. Hałas i jęki ofiar zwabiły sąsiadów. Natkinowę, Natkinównę, Assa i okaleczoną służącę zawieziono do pobliskiego szpitala Sawicz Natkinowa zmarła; życie Assa i Natkinówny znajduje się w niebezpieczeństwie; służąca odniosła lekką ranę. Wkrótce po spełnieniu mordu zbrodniarz oddał się sam w ręce policyi, oświadczając, iż dopuścił się mordu przez zemstę za złe traktowanie siebie przez właścicielkę domu. Znano go jako nałogowego pijaka i awanturnika.

Rada miejska w Pradze przyznała dwom najznakomitszym pisarzom czeskim: Jarosławowi Vrchlicky'emu z powodu obchodu 40 rocznicy urodzin, a Światopełkowi Czechowi z powodu obchodu 25-letniego jubileuszu pracy literackiej — obywatelstwo honorowe miasta Pragi, oraz jednorazowy dar dla każdego z nich w kwocie 1.000 koron Uchwałę powyższą powzięła Rada miejska jednogłośnie. Dodać należy, iż Jarosław Vrchlicky z okazyi 40 rocznicy swoich urodzin, w dniach poprzedzających obchód jubileuszowy, oraz już po jubileuszu, otrzymał honorowe obywatelstwo od licznych reprezentacyj miast i miasteczek czeskich.

Składki. Dla Tow. Oświaty ludowej złożono w Administracyi „Nowej Reformy“ 50 złr. pod literami J. B.

Repertoar teatru krakowskiego

W sobotę 11 marca: Na dochód Edmunda Rygiera po raz pierwszy „Jakób Warka“, dramat w 4 aktach D. Zglińskiego, przez komisyę konkursową *Kuryera Warszawskiego* polecony na scenę i nagrodzony pierwszem zaszczytnem odznaczeniem.

Koncert Cezara Tohmsona.

W natłoczonej po brzegi publicznością sali hotelu Saskiego wystąpił wczoraj z koncertem Cezar Thomson, jeden z najznakomitszych współczesnych wirtuozów skrzypcowych. W dzisiejszych czasach, kiedy pod miano znakomitości podszywają się nazbyt często, dzięki usłużnej reklamie zagranicznej, przeróżne mierności, prawdziwą niespodzianką było pojawienie się artysty, o którym na podstawie wyniesionych z wczorajszego koncertu wrażeń śmiało powiedzieć można, że wśród licznej falangi skrzypków zajmuje jedno z pierwszych, jeżeli nie pierwsze miejsce. Głos reklamy nie dorównał w tym wypadku rzeczywistości, Thomson przedstawił się bowiem jako wirtuoz, który pod względem techniki nie ma dziś sobie równego, pod względem zaś artystycznego traktowania utworów staje w równym rzędzie z Joachimem i Sarasatem.

Już pierwsze pociągnięcia smyczka w koncercie Vieuxtempsa (IV) wprowadziły słuchaczy w atmosferę subtelnego artyzmu. Potężny i głęboki, a przytem nieposzlakowanej czystości ton podziałał olśniewająco na słuchaczy i usposobił ich najprzychylniej dla koncertanta, a traktowanie całości zarówno pod względem myśli jak i uczucia dało świadectwo o potędze jego artyzmu. W grze Thomsona uwidocznia się przedewszystkiem w całej pełni najzupełniejsze opanowanie instrumentu, którego tajemnice poznał jak nie wielu z jego rywali. Lekką śpiewną kantylenę oddaje on z równą łatwością i swobodą, jak najtrudniejsze kadencye, w passażach, trylach i flageoletach w zachwyt wprawia dokładnością, idealną czystością i śpiewnością tonu, a techniką wprowadza w zdumienie i zachwyt. Repertoar Thomsona wszechstronny, bo i z utworów nowoczesnych i dawniejszych złożony, traktowany z poczuciem muzyka, nie usiłującego działać na słuchaczy chwilowem wrażeniem i wyszukanemi efektami, ale całością i najpoważniejszem przeprowadzeniem myśli i ducha utworów, daje we wszystkiem poznać prawdziwego z bożej łaski artystę.

Mieliśmy też wczoraj, dzięki temu mistrzowi, koncert, jakiego dawno krakowskie artystyczne kroniki nie zapisały i który trwałe i na długo pamiętne pozostawi słuchaczom wrażenie. Oprócz dzieła Vieuxtempsa grał Thomson „Berceuse“ Simona, „Romanzę“ Rubinsteina, „Adagio“ Brucha, a wreszcie „Tarantellę“ Wieniawskiego i „Fantazyę“ Paganiniego. Dwa ostatnie numery były koroną całego programu, w nich bowiem uwidoczniła się w całej potędze olśniewająca jego technika, niedościgniona i nawet znawcom trudna do pojęcia. Brawura, jaką rozwija w fantazyi Paganiniego, najeżonej własnego pomysłu kadencyami, w których w szalonem tempie prowadzi skalę zmniejszonemi oktawami, jest niezaprzeczenie ostatniem słowem w dziedzinie skrzypcowej techniki.

Pani Rosa Kahlig, śpiewaczka, która urozmaicała koncert swym występem, przedstawiła się jako utalentowana wykonawczyni pieśni. Rozporządza ona skalą mezzosopranową, dosyć nisko w altowe tony wkraczającą, barwą głosu bardzo sympatyczną i wyrobioną techniką. Wykonane przez nią pieśni Giordaniego, Caldery i Masseneta więcej się podobały, niż arya z „Alcesty“ Glucka, której brakło szerszego traktowania. Akompaniator p. Skolik nie zupełnie stał na wysokości zadania.

Sala grzmiała wczoraj oklaskami, jakie rzadko kiedy dostają się w udziale występującym u nas zagranicznym wielkościom. To też nie należy wątpić, że zapowiedziany na niedzielę w sali „Sokoła“ drugi koncert Thomsona zwabi liczniejszy jeszcze zastęp publiczności.
W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Nasza sztuka“.** Treść numeru 4: Z preludyów, wiersz K. Tetmajera. Znawstwo prawdziwe i rzekome, Wojciecha Gersona. „Gips“, nowela R. Lewandowskiego. Nasi zmarli (Lenartowicz, Koziebrodzki, Czerwiński), przez St. Rossowskiego, B. L., M. Sołtysa. Kataryniarze, Antoniego Piotrowskiego. Konkurs na szkice budowli wystawy krajowej. W perspektywie teatralnej, J. Ner...wicza. List z Krakowa, D. O. Illustracye: Fr. Kostrzewskiego „U czapnika“, Winiety St. Dębickiego. Na okładce: Kalendarz wystaw peryod. — Całość numeru świadczy pochlebnie o usiłowaniach redakcyi w kierunku uczynienia pisma interesującem i pożytnem.

Dział ekonomiczny.

Z targu kontumacyjnego w Biały.

Dnia 3 i 4 marca.

Dostawiono nierogacizny 5609 sztuk.

Notowano: para żywych prosiaków 20–25 złr.; para żywych prosiąt 26–30 złr.; para żywych wieprzów 31—38 złr.; kilo żywej wagi pasionych 36—40 ct.

Wysłano do innych prowincyj austryackich 5240 sztuk; wysłano za granicę — sztuk.

Zapowiedziano na 10 i 11 marca 7578 sztuk.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 9 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743 1 mm	739 5 mm	745 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,9	—2°,0	—2°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WNW 1	N 2	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	69%	86%	88%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	2

Uwagi: Nad ranem śnieg.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Telegramy własne „Nowej Reformy“).

Lwów, 9 marca. Jubileuszowy obchód 25-letniej rocznicy istnienia Tow. oficyalistów prywatnych rozpoczął się dziś o godzinie 10 uroczystem nabożeństwem odprawionem w katedrze przez ks. infułata Zabłockiego. Stąd udali się goście i uczestnicy w liczbie około 300 do sali ratuszowej, gdzie powitał zebranych prezydent miasta Mochnacki, poczem zagaił zgromadzenie prezes Towarzystwa hr. Stefan Zamoyski. Po nim przemawiali marszałek krajowy ks. E. Sanguszko, dr. Zgórski, ks. arcybiskup Issakowicz i członek rady nadzorczej p. Tyszkowski. Arcybiskup Issakowicz udzielił zgromadzeniu i całej zacnej instytucyi swego pasterskiego błogosławieństwa. Przemawiał nadto prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego Dembowski. Prezesowi Zamoyskiemu wręczono wspaniałe album w bardzo pięknej oprawie. Namiestnik nieobecny.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej prezes ministerstwa przedłożył traktat zawarty ze Szwajcaryą o uregulowaniu Renu.

Wiedeń, 9 marca. W dalszym toku rozprawy nad budżetem kolei żelaznych mowca jeneralny przeciw budżetowi pos. Jax powitał z radością fakt o poprawieniu płac niższych urzędników i służby, upomniał się o przejęcie kolei północnej i południowej na skarb państwa i o wybudowanie sieci kolei lokalnych.

P. Siegmund, mowca jeneralny za budżetem, uznał potrzebę sum preliminowanych dla rozszerzenia stacyj kolejowych i dla usunięcia braku wagonów, sprzeciwiał się projektowanemu podwyższeniu taryfy strefowej, upomniał się o powiększenie chyżości pociągów towarowych i transportów wojskowych, zaproponował uchwalenie rezolucyi, upominającej się o poprawienie płac urzędników i służby, zwłaszcza tych, którzy w pełnieniu swej służby narażeni są na utratę zdrowia i życia, wreszcie wstawiał się za budową linij lokalnych na Bukowinie Hlikoka-Seret, i za kilku liniami na Morawach i w Czechach.

Opawa, 9 lutego. Przy wczorajszych wyborach uzupełniających do Rady państwa otrzymał kandydat liberalny Demel głosów 605, niemiecko-narodowy Pommer 571 konserwatysta Lorenczuk 62. Wybór ściślejszy odbędzie się w takim razie, jeżeli dzisiejsze głosowanie w Izbie handlowej nie rozstrzygnie sprawy.

Budapeszt, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego w dalszym toku rozprawy nad budżetem ministerstwa oświaty p. Andrassy popierał w nader gorących słowach kościelno-polityczny program rządowy, który dla dalszego rozwoju Węgier pod względem swobód politycznych i postępu ekonomicznego koniecznie jest potrzebny. Agitacyi skierowanej przeciw temu programowi mowca nie uwyża za groźną, bo jest przekonany, że księża są także wiernymi synami Węgier i spodziewa się, że oni sami, gdyby tego było potrzeba, wystąpią przeciw tej agitacyi. Mowę tę przyjęto gorącemi oklaskami.

Territet, 9 marca. Cesarz był wczoraj na dłuższej przechadzce. O odjeździe dotąd nie ma żadnych szczegółowych rozporządzeń

Berlin, 9 marca Komisya parlamentarna zaproponowała wykreślić z preliminarza budżetowego ratę na zbudowanie nowego pancernika dla zastąpienia nim pancernika „Preussen“, który w pięciu latach stanie się niezdatnym do służby.

Sekretarz stanu Hollmann wstawiał się za uchwaleniem tak tej raty, jak też innych wydatków na nowe budowy, które komisya skreśliła, twierdząc, że odmówienie żądanych kredytów naraziłoby tysiące robotników w warsztatach okrętowych na zmniejszenie pracy i zarobku, a marynarce wojennej zadałoby cios śmiertelny. Teraz zaproponowano zbudowanie czterech nowych okrętów, aby uniknąć potrzeby budowania później pięciu naraz.

Kanclerz Caprivi przemawiał również gorąco za uchwaleniem kredytu na zastąpienie okrętu „Preussen“ i mówił, iż gdyby żądanie zostało odrzucone, wówczas powstałoby pytanie: czy marynarka będzie w stanie bronić brzegów, ochraniać handel i miasta portowe. Niemcy potrzebują pancerników nie dla jakich awanturniczych celów, lecz aby podczas wojny morskiej bronić swej egzystencyi

Mimo tych przemówień parlament uchwalił wniosek komisyi o skreślenie raty na zbudowanie nowego pancernika i na wykonanie innych budowli.

Berlin, 9 marca. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej na zapytanie, które punkta przedłożenia wojskowego rząd uważa za najważniejsze, odpowiedział kanclerz Caprivi, że zadaniem rządu jest to należycie przygotowane przedłożenie bronić z wytężeniem sił swoich. Zapatrywania komisyi, aby nie wychodzić poza dotychczasową liczbę wojska pod bronią, rząd żadną miarą podzielać nie może. Ewentualne wnioski komisyi Rada związkowa weźmie pod rozpatrzenie. — Na tem zakończyła się rozprawa generalna w komisyi.

Karlsruhe, 9 marca. Według urzędowego doniesienia, prezydent ministrów Turban i minister skarbu Ellstaetter na własne żadanie zwolnioni zostali od obowiązków; dotychczasowy minister oświaty Nock mianowany został prezydentem gabinetu, a radca ministeryalny Buchenberger ministrem skarbu, zas dotychczasowy poseł badeński w Berlinie Brauer mianowany ministrem dworu i spraw wewnętrznych.

Paryż 9 marca. Proces o przekupstwo panamskie rozpoczął się wczoraj. Dziewięciu obecnych oskarżonych złożyło generalia. Po przeczytaniu aktu oskarżenia zarządził przewodniczący, aby zastępcy oskarżonego Sans Leroy udzielono wyciąg z notatek Artona.

Paryż, 9 marca. Wczoraj rozpoczął się przed sądem przysięgłych panamski proces o korupcyę.

Karol Lesseps zeznał, że w roku 1885, kiedy prosił rząd o wniesienie projektu, dotyczącego emisyi losów panamskich, Hertz zażądał od niego pieniędzy na poparcie projektu u rządu.

Na uwagę przewodniczącego, że Lesseps sam dostarczał pieniędzy subskrybentom na papiery pożyczki losowej Lesseps oświadczył, że działo się to w interesie powodzenia emisyi i że rząd go do tego zachęcał. Lesseps zeznał także, że na żądanie Freycineta wypłacił bar. Reinachowi pięć milionów franków. Floquet i Clémenceau również wypłatę tę poparli Artonowi wypłacił Lesseps 300.000 franków, których żądał Floquet na cele wyborcze i na zapomogi dla dzienników.

Bruksela, 9 marca. Król przyjmował przewodniczącego komitetu dla przeprowadzenia powszechnego głosowania.

Król wyraził się, że jest zdecydowanym zwolennikiem zasad wolnościowych.

Gdy wnosił ustawę o osobistej służbie wojskowej i odwołaniu się króla do narodu, nie było w Izbie dla tych ustaw większości. Obecnie na uchwalenie takich ustaw potrzeba większości dwóch trzecich części głosów. Król oświadczył wobec tego, że jedynie cierpliwością pokonać można trudności.

Madryt, 9 lutego. Dotąd znany rezultat wyborów jest następujący: ze stronnictwa ministeryalnego wybrano 280, konserwatystów 73, republikanów 26, autonomistów 8, possybilistów 13, karlistów 6.

Belgrad, 9 lutego. Sześciu podejrzanych o morderstwo Aksentowicza radykałów zostało aresztowanych. Katica podejrzywają jako głównego sprawcę. Aresztowanie jego nastąpi dopiero po przeprowadzeniu śledztwa. Rząd zarządził surowe środki ostrożności.

Bukareszt, 9 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby odpowiadał minister spraw zagranicznych na interpelacyę posła Flevy, w dłuższej mowie, przychylnie przyjętej.

Minister odparł zarzuty Flevy, skierowane przeciw królowi i stanowisku rządu podczas uroczystości zaślubin następcy tronu w Sigmaringen.

Dzieci następcy tronu przyjmą chrzest w obrządku prawosławnym.

Mowcy liberalnej lewicy oświadczyli na to, że Fleva nie mówił w imieniu stronnictwa.

Konstantynopol, 9 marca. Wiadomość o wyjeździe byłego kedywa Izmaiła paszy pozbawiona jest wszelkiej podstawy.

Izmaił pasza pozostaje tutaj i nie myśli wyjeżdżać.

Konstantynopol, 9 marca. Zarządzenie desinfekcyjne na stacyi kolejowej w mieście Mustafa-pasza zniesione. Ruch kolejowy w związku z Turcyą nie ma żadnych przeszkód.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 9 marca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	99	95
Zjednoczony dług w srebrze	98	70
Austryacka renta złota	117	30
5% austryacka renta (marcowa)	990	—
Akcye banku austro-węgierskiego	988	—
Akcye kredytowe	340	10
Londyn	121	15
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	62½
Dukaty austryackie	5	72
Banknoty banku niemiec. za 100 m	59	25

Wiedeń, 9 marca. Ruble 127·25 Cena nafty 17·75—20·75 Spirytus 13·50. Zyto 6·52 Pszenica 7·49. Owies 5·94.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE

Koce i Derki na konie i wózki do podróży otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI Kraków, Sukiennice, L. 24 i 25. ☞ Ceny bardzo niskie.

Adwokat Dr. Neumann

w Gorlicach

poszukuje 627 1 3

koncypienta

z praktyką sądową lub adwokacką.

Pomocnik handlowy

uzdolniony do robót piwnicznych lub ekspedycyi w handlu korzennym lub delikatesów, poszukuje posady z dniem 1 kwietnia b. r.

Zgłoszenia pod adr. **B. K.** poste restante **Nowy Sącz.** 628 1 5

Poszukuje się

osoby inteligentnej, średniego wieku (chrześcianki), dobrze władającej językiem polskim i niemieckim, znającej dobrze szycie na maszynie i gospodarstwo domowe — jako **bonę** do Królestwa Polskiego.

Oferty przyjmuje Admin. „N Reformy" pod **H. S.** — Uprasza się także o dołączenie kopij świadectw. 630 1 2

RYBY.

Jazie złote sprzedaje do chowu **Zarząd dóbr Tomice** poczta Wadowice Sztuka 8 cali długa **20 ct**, w większej ilości brane: **1 kilo 80 ct.** Jazie mają tę zaletę, że szybko rosną i trzymają się na powierzchni wody, są prawdziwą ozdobą stawów. 621 1 3

Fabryczny skład korków

w najrozmaitszych grubościach i po cenach możliwie najtańszych. ma na składzie i poleca **handel** pod firmą 624 1 6

J. KOSZ

w Krakowie, ulica Grodzka.

Uwagi godne!

Netto	$4^1/_2$	kilo	bryndzy celnej . .	3.65—3.80
	$4^1/_2$	„	daktyli krajowych .	3.30—3.50
Franko	$4^1/_2$	„	„ Marocco . . .	6.80
	$4^8/_{10}$	„	fig sułtańskich . . .	3 40
	$4^8/_{10}$	„	„ wiankowych . . .	1.75
	$4^8/_{10}$	„	kawy Ceylon w bor . .	10.50
	$4^8/_{10}$	„	„ „ celnej . .	9.50
Brutto 5		„	karafiolów	1.70—1.90
	$4^8/_{10}$	„	migdałów słodkich I .	6.75
Franko	$4^8/_{10}$	„	„ „ II. .	5.80
	$4^1/_2$	„	miodu najcelniejszego .	3.60
	$4^1/_2$	„	„ celnego	2.90
	$4^1/_2$	„	powideł wyborowych	2.—2.40
Brutto 5		„	pomarańcz lub cytryn	1.70—2.—
	$4^8/_{10}$	„	rodzynków sułtań. .	3.—3.60
Franko	$4^4/_{10}$	„	smalcu świeżego .	4.—4.50
	$4^8/_{10}$	„	słoniny solonej . .	3 60—3.70
	$4^1/_2$	„	„ wędz lub papr.	3.80—4 —
	$4^8/_{10}$	„	śliwek suszon. wybor	2.20—2.50

Cenniki wysyłam franko.

Od 1 sierpnia 1893 przeprowadzam mój eksport do własnego domu. 496 5 10

Tomasz Gurowicz.

Budapeszt, VII., Kiraly-utcza, 31.

Do wydzierżawienia majątek ziemski Raciechowice z Sosnową. w powiecie Wielickim, w pięknem i zdrowem położeniu, $4^1/_2$ mili od Krakowa, $^3/_4$ mili od Dobczyc, szosa na miejsce z Krakowa. Gleby pszennej, rędziny około 200 m., łąk bardzo dobrej jakości i sadów około 36 m., pastwisk 5 morgów. Budynki odpowiednie do tej dzierżawy. W razie umowy, obszar w dzierżawę puścić się, czy zaraz czy od św. Jana mający, może być zmniejszony. 601 2 3

Folwarczek około 35 morgów z budynkami nowemi, domem mieszkalnym o 5 pokojach, kuchnią, spiżarnią itd, do puszczenia w dzierżawę. Kaucya wymagana Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje: **Administracya dóbr Raciechowice,** poczta Dobczyce.

Czysta krew zdrowiem!

Ukryte słabości, liszaje, wyrzuty, bladość, ogólne znużenie, osłabienie znikają, gdy krew zdrowa! Poręczamy za radykalny skutek przez stosowanie się do naszej metody.

Do listów z zapytaniami dołączyć należy markę. 185 8 50

„Office Sanitas"
Paris, 30, Faubourg Montmartre.

Praktykant

z ukończoną II klasą gimnazyalną lub realną znajdzie umieszczenie **w cukierni P. Maurizio w Krakowie.** 612 2 3

Ogród handlowy Jakóba Tenglera

Kraków, ul. Karmelicka, 54.

wysyła na żądanie **szczegółowe cenniki nasion, krzewów i szczepów,** gratis i franco. 482 6 10

Buraki

w większej i mniejszej ilości kupuje po 80 ct. za centnar metr. do końca marca 611 2 3

Adolf Baum,

ulica Pijarska, L. 21, II p.

Walne Zgromadzenie

członków „Spółki wiertniczej krakowskiej"

odbędzie się

w niedzielę dnia 12 marca b. r. o godzinie 4 popołudniu w lokalu Towarzystwa Zaliczkowego (ulica Szewska).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z obecnego stanu robót.
2. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
3. Wybór członków Rady nadzorczej.
4. Wnioski członków. 453 2 2

Stanisław Stępiński sekretarz Rady nadz. — *Jan Gwiazdomorski* przewod Rady nadz.

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych, Skład fabryczny towarów płóciennych

w Krakowie, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła Najświętszej P. Maryi.

Otrzymali na sezon jesienny i zimowy

WIELKI WYBÓR

staników damskich, sukienek i ubrań trykot. dla dzieci

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych.

Bielizna płócienna i trykotowa W. X. Seb. Kneippa.

Wielki wybór parasoli jedwabnych, wełnianych i bawełnianych. 94 26 0

Preparaty odmładzające

nadlekarza sztabowego Dra Müllera, sporządzone podług przepisu lekarskiego i przez lekarzy z dobrym skutkiem używane i polecone przeciw wszelkiego rodzaju **stanom osłabienia u starszych i młodszych mężczyzn,** powstałych skutkiem **rozstrojenia nerwów, tajnych grzechów młodości i wyuzdań,** zaczem idzie **nerwowe osłabienie kości pacierzowej,** oraz **nerwowe drżenie rąk i nóg.** Preparaty te przywracają znękanemu ciału siłę młodzieńczą i elastyczność. Poleca się szczególniej jako środek wzmacniający przeciw **osłabieniom nerwowym i wyczerpaniu siły męskiej (impotencyi.** — Cena z dokładnym lekarskim przepisem użycia 3 zł. 10 ct pocztą o 25 ct. więcej Skład tych wypróbowanych preparatów **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia adresować należy. 218 4 12

Składy: **w Krakowie** w aptece E. Stockmara, **we Lwowie** u Mikolascha.

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 345 10 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Balsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Krajowa fabryka wyrobów tkackich

Władysława Goneta w Korczynie

poleca z najczystszego lnu, piękne i silne, **pod gwarancyą** 603 2 40

Płótna na koszule, prześcieradła bez szwu, poszewki itp, od grubych do najcieńszych web, dymy różne ręczniki, chustki do nosa grubsze i webowe Bieliznę stołową, drelichy na liberye i materace, płótna żaglowe (Segeltuch) itp wyroby **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki i probki żądanych gatunków wysyła się gratis i franco.

Za dobroć wyrobów poręcza się.

Majątek

obszaru 42) morgow, nad Wisłoką, w dobrej glebie, budynki w dobrym stanie i dostateczne, **do sprzedania.**

Bliższa informacya: **W. W.** poste restante **Zdaków** o. p. Gawłuszowice. 503 4 4

Dom

nowy murowany, **z ogrodem** kwiatowym i warzywnym, za rogatką Łobzowską **w Nowej Wsi Narodowej pod L 18,** jest do **wydzierżawienia lub do sprzedania.**

Wiadomość u Wgo **Tenglera, ulica Karmelicka, L. 54.** 483 6 8

Tylko **wtedy prawdziwy,** gdy na trójgraniastej flaszce niżej umieszczony napis (czerwony i czarny druk na żółtym papierze) się znajduje.



Dotąd niezrównany!

W. Maagera

prawdziwy, oczyszczony



Tran z Wątroby Miętusa

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci **z powodu łatwej strawności,** a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić **wzmocnienie całego organizmu, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. — Flaszkę po 1 złr.** można dostać w składzie fabrycznym **w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3,** jakoteż **w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.**

W Krakowie mają na składzie pp. F. Gralewski, apt., W. Redyk, apt., K. Wiszniewski. apt, St. Feintuch, kupiec, M Jaworski, kupiec, **w Podgórzu J. Skakalski,** apt.

Główny skład i miejsce wysyłek na monarchię austro-węgierską 171 15 18

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.

Na sezon zimowy

wykonywuje

Najnowsza warszawska pracownia sukien i okryć damskich

Maryi Sadowskiej

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 24.

„pod trzema dzwonami", 2713 6 0

wszelkie roboty w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące oraz **ubrania dziecinne** z całą elegancyą i najlepszym gustem, na sposób zagraniczny podług paryskiego kroju. Zamówienia wykonuje najdokładniej i terminowo.

Nasiona do siewu i nawozy sztuczne

najlepszej jakości 511 5 5

sprzedaje **po najbardziej umiarkowanych cenach i pod gwarancyą** czystości i siły kiełkowania, względnie zawartości ważnych pokarmów roślinnych

Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie.

Nasze koniczyny, lucerna i tymotka są **absolutnie wolne od kanianki**.

C. i k. pat. hygieniczne preparaty

do racyonalnego pielęgnowania ust i zębów:

Eucalyptus-esencya do ust. Najsilniej antimiazmatyczna i antiseptyczna, dlatego środek ochronny przeciw katarom jamy ustnej i w ogóle przeciw miazmatycznym zakażeniom przez organy oddychania. Flakon złr. 1.20, $^1/_2$ flak. 65 centów.

Puritas, specyficz. mydło do ust. Oddawna słynny i jedyny, już w roku 1862 w Londynie medalem odznaczony. jako najdelikatniejszy i najskuteczniejszy środek Dawka 1 złr.

Dr. Med. C. M. Faber, dentysta przyboczny JM. Cesarza Maksymiliana I etc. etc

Składy we wszystkich aptekach i składach perfumeryi w kraju i za granicą.

Główne miejsce wysyłkowe: Wien, I, Bauernmarkt, 3. 172 16 30

Handel towarów kolonialnych i win

Jana Ekiera

w Krakowie, ulica Karmelicka, L. 18,

poleca:

śledzie pocztowe, sardynki francuskie, śledzie marynowane, sardele w soli, łosoś marynowany, węgorz w galarecie, kawior astrachański, sproty i piklingi. — Sery krajowe i zagraniczne, śliwki i powidła bośniackie. — Wina francuskie, austryackie i węgierskie. 515 5 5



Pierwsza krajowa od lat 16 istniejąca 119 24 0

Pracownia fabryczna Bilardów.

Zarazem rekonstruuje stare bilardy na najnowsze fasony, licząc ceny konkurencyjne najtańsze.

Józef Piotrowski

Kraków, Wielopole, 18.

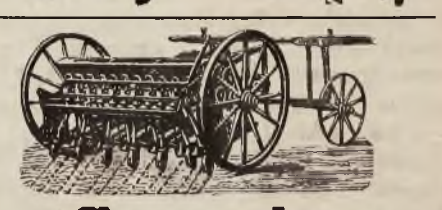
Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy

z poręką nieograniczoną od lat 16 przyjmuje

wkładki na książeczki oszczędności za pro. 6%.

W roku 1892 miało obrotu kasowego 1.02.552 złr.

555 3 6 *Dyrekcya.*





Tylko prawdziwe, szlachetne kamienie

w oprawie:

granaty, ametysty, agaty, topazy, moldawity i t. p.

Czeska agencya 55 19 0

Ferdynanda Hofmanna, ulica Grodzka, 26.

Saxonia

siewniki rzędowe z fabryki Sudersleben, najlepsze w obecnym czasie. jedynie dostać można w składzie maszyn i narzędzi rolniczych 550 3 4

J. B. Prüwer

w Krakowie, ulica Floryańska, L. 32.

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1892

według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
7.03	rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
7.11	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.00	rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa	**do Lwowa** ma połączenie w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
8.10	„ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
10.30	przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
10.40	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
9.20	wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza.
9.28	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
10.55	w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa	**do Podwołoczysk** ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyśln do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
11.05	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	
5.50	popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca.
6.00	„ „ „ „ „ z Podgórza-Pł	
1.00	popołud. pociąg mięszany z Krakowa	**do Wieliczki.**
1.15	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
8.50	rano pociąg mięszany z Krakowa	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
9.05	przed połud. pociąg mięsz. ze Zwierzyńca	
9.09	„ „ pociąg osob. z Podgórza-Pł.	
9.15	„ „ „ „ „ przystanku	
7.05	wieczór pociąg mięszany z Krakowa	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N, Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
7.20	„ „ „ ze Zwierzyńca	
7.25	„ „ osobowy z Podgórza-Pł.	
7.31	„ „ „ przystanku	
5.00	rano pociąg mięszany z Podgórza-Płaszowa	**do Oświęcima.**
5.06	„ „ „ „ przystanku	
2.15	popołud. pociąg mięsz. z Krakowa	**do Oświęcima.**
2.30	„ „ „ ze Zwierzyńca	
2.34	„ „ „ z Podgórza-Płaszowa	
2.40	„ „ „ „ przystanku	
5.50	popołud. pociąg osobowy z Krakowa	**do Żywca.**
6.05	wieczór „ „ z Podgórza-Płaszowa	
6.11	„ „ „ „ przystanku	

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

Godz.	Pociąg	Kierunek
4.50	rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie do Jasła.
5.00	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
6.12	rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł.	**z Suczawy przez Lwów.**
6.20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
2.15	po poł. pociąg osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia w Tarnowie od Orłowa i Ilszany dolnej.
2.25	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.09	wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza.
8,20	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
9.34	w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza Pł.	**z Podwołoczysk** ma połączenie: w Przemyślu od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja, przez Chyrów w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza.
9.42	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
8.41	rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł.	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Pł. połączenie od Żywca.
8.55	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.58	rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.	**z Wieliczki.** Pociąg Nr. 462 ma połączenie w Bierzanowie do pociągu Nr. w kierunku do Lwowa. Pociąg Nr. 452 ma połączenie w Podg.-Pł. do poc. Nr. 1016 w kierunku do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza.
8.18	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
7.00	wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł	
7.15	„ „ „ „ „ „ Krakowa	
5.40	rano pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic.
5.46	„ „ „ „ „ Płaszów	
5.50	„ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
6.05	„ „ „ „ Krakowa	
3.49	po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst.	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
3.55	„ „ „ „ „ Płaszów	
4.00	„ „ „ mięsz. „ Zwierzyńca	
4.15	„ „ „ „ „ Krakowa	
10.12	przed poł. pociąg mięsz. do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.**
10.18	„ „ „ „ „ „ Płasz.	
10.22	„ „ „ „ „ Zwierzyńca	
10.37	„ „ „ „ „ Krakowa	
8.53	wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst.	**z Oświęcima.** 1211 90 0
8.59	„ „ „ „ „ Płasz.	
9.07	„ „ „ „ Zwierzyńca	
9.22	„ „ „ „ Krakowa	
8.24	rano pociąg osobowy do Podgórza przystanku	**z Żywca** ma w Kalwaryi połączenie z Wadowic
8.30	„ „ „ „ Płaszowa	
8.55	„ „ „ „ Krakowa	

Rozkłady jazdy w formacie kieszon. nabyć można po cenie 10 ct. we wszyst. stacyach c. k. kolei państ. lub u konduktorów.

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski